



MONITOR

WIELKOPOLSKI

MAGAZYN SAMORZĄDOWY

MAJ 5 (60) 2006
ISSN 1642-0918

ROK VI

Wakacje? Tylko w Wielkopolsce!



Fot. Lidia Łada

Wakacje nad jeziorami, wśród lasów czy w siodle? A może zwiedzanie odkrywaniem tej najstarszej części Wielkopolski?

Bez względu na to, jak planujemy swój wypoczynek, 12 maja na kolejnej Wielkopolskiej Gieldzie Turystycznej w Starym Browarze były oferty dla wszystkich.

- Zapraszamy wszystkich poznaniaków do Kalisza na imprezy kulturalne, koncerty, spektakle teatralne – opowiada Justyna Weber z Centrum Informacji Turystycznej w Kaliszu.

- W tym roku szczególnie promujemy kaliskie Zawodzie, najstarszą dzielnicę miasta, gdzie zachowało najwięcej zabytków. Szczególnie polecam wycieczkę słowiańską łodzią po Prośnie, co zwłaszcza wieczorem, świetle pochodni, jest naprawdę niezapomnianym przeżyciem...

Warto także wybrać się na którąś z „Niedziel u Niechciców” organizowanych w każdą pierwszą niedzielę miesiąca w dworku Marii Dąbrowskiej w podkaliskim Rusowie. Odbywają się tu koncerty orkiestr dętych, potańcówki, zabawy dla dzieci, których scenariusz jest oparty o powieść Marii Dąbrowskiej „Noce i dnie”, a organizatorzy występują w strojach z epoki. To doskonała oferta dla tych, którzy nie będą mieli czasu na długi wyjazd, ale chcieliby ciekawie spędzić weekend. W Kaliszu z pewnością im się to uda.

Jeśli jednak ktoś zmęczony wielkim miastem wolałby odpoczynek na łonie natury, powinien zapoznać się z ofertą turystyczną Międzychodu.

- My proponujemy wakacje nad czystymi jeziorami, których w Międzychodzie mamy mnóstwo, i wycieczki po Puszczy Nadnoteckiej, oczywiście w siodle – mówi Karolina Krasicka ze Stajni Mokrzec, ośrodka jeździeckiego w Międzychodzie. – To naprawdę pozwala doskonale wypocząć...

Mimo pięknej pogody poznaniacy przybyli tłumnie do Starego Browaru, by rozejrzeć się wśród ofert letniego wypoczynku – niektórzy jeszcze przed otwarciem stoisk. Wszystko wskazuje na to, że i w tym roku wakacje w Wielkopolsce będą się cieszyły dużym powodzeniem...

(el)

E-WIELKOPOLSKA

Klucz do sukcesu

Na przedsięwzięcia służące budowie społeczeństwa informacyjnego na fundamencie nowoczesnych technologii informacyjnych i komunikacyjnych w krajach Unii w ciągu minionych pięciu lat ponad 16 miliardów euro. Jaki dystans od społeczeństwa informacyjnego dzieli mieszkańców Wielkopolski?

Odpowiedź na to pytanie próbowano sformułować 11 maja w Poznaniu na podsumowaniu projektu Understand. W gronie dziesięciu europejskich regionów, które poddały się badaniom stanu zaawansowania społeczeństwa informacyjnego znalazło się również województwo wielkopolskie. Jednym z najważniejszych celów tej inicjatywy było stworzenie sieci regionów, które porównując podstawowe wskaźniki w obszarach administracji, gospodarstw domowych oraz infrastruktury szerokopasmowej, dostarczą decydom krajowym i europejskim konkretnych narzędzi do podejmowania decyzji inwestycyjnych. W programie uczestniczą regiony włoskie, hiszpańskie, angielskie, walijskie, francuskie, niemieckie i szwedzkie.

- Wielkopolska w raporcie projektu Understand nie wypadła najlepiej – powiedział na konferencji marszałek Marek Woźniak. – Ale dzięki tym badaniom wiemy, na jakim etapie jesteśmy – dodał. – Podstawowym elementem warunkującym budowę społeczeństwa informacyjnego

w Polsce jest powszechny, szybki i tani dostęp do usług społeczeństwa informacyjnego, w tym do zasobów informacyjnych Internetu. Rozwój infrastruktury ma szersze znaczenie dla intensywnego rozwoju gospodarczego w regionie i nie można go zredukować jedynie do kwestii łączności i społeczeństwa informacyjnego. Niezależnie od działań związanych z rozwojem infrastruktury konieczne są powszechne programy edukacyjne uruchomione równoległe do rozwoju infrastruktury. Kolejnym kluczowym elementem jest rozwój systemów usług uzależniony w znacznej mierze od polityki rządu oraz powszechności w dostępie do infrastruktury i systemów autoryzacji – podpisu elektronicznego

Posiadanie własnej strony internetowej (ma ją 94 proc. wielkopolskich gmin) oraz powszechne i skuteczne prowadzenie elektronicznych Biuletynów Informacji Publicznej można uznać za regionalny sukces. Bardzo źle jest z upowszechnieniem elektronicznych usług świadczonych obywatelom. Nie ma usług łączą-

cych różne szczeble administracji publicznej. Można w wielu przypadkach zamówić informacje z gminy przez Internet, pobrać i wydrukować formularze. Ale żadnej z tych usług nie można zrealizować w całości drogą elektroniczną. Chlubne wyjątki dotyczą jedynie rejestracji działalności gospodarczej w niektórych miastach.

Interesujące są porównania poziomu zaawansowania rozwoju elektronicznej administracji publicznej. Wielkopolskie samorzady częściej niż w innych regionach za najistotniejszą barierę dostępu do nowoczesnych rozwiązań informatycznych uznają ich koszt.

Oszczędna i uboga Wielkopolska ma jednak najwyższy obok bogatej Walii wskaźnik zastosowania oprogramowania open source (nie chronione odpłatnymi licencjami). Pod względem dostępności telekomunikacji cyfrowej (89 procent ze 155 badanych gmin) jesteśmy na przedostatnim miejscu (przed Akwitanią), a wskaźnikiem jednostek administracji publicznej posiadających szerokopasmowe łącze internetowe prześcignęliśmy tylko Piemont we Włoszech.

Liderem w grupie jednostek administracji posiadających własną strategię rozwoju technologii informacyjnych oraz komunikacyjnych jest Walia. My na szarym końcu. Ale rychło ma to się zmienić zapewniano na podsumowaniu raportu Understand w Urzędzie Marszałkowskim. Samorząd województwa przygotował regionalną strategię e-Wielkopolska, którą zamierza konsekwentnie urzeczywistniać wspólnie z wielkopolskimi centrami naukowymi oraz innymi samorządami regionu. Budowa i rozwój społeczeństwa informacyjnego to cel horyzontalny strategii regionu w pewnym sensie spajający wszystkie ważniejsze cele rozwojowe. W strategii e-Wielkopolska akcentowane są dwa cele: niedopuszczenie do społecznego wykluczenia oraz zapewnienie zatrudnienia dobrze wykształconej młodzieży przez transformację wielkopolskiej gospodarki do gospodarki elektronicznej opartej na wiedzy.

Środkiem osiągnięcia tych celów jest koncentracja działań w dwóch obszarach – edukacji i administracji publicznej.

cd. na str. 2



Fot. Zdzisław Nowicki



Fot. Zdzisław Nowicki



Fot. Zdzisław Nowicki

Majowe świętowanie – patriotycznie i tradycyjnie.



ZAPROSZENIE DO DEBATY

O kulturze w Kaliszu...

Z inicjatywy marszałka Marka Woźniaka oraz przewodniczącego Sejmiku Zbigniewa Czerwińskiego, 19 maja w Teatrze im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu, odbędzie się debata „Kalisz - kulturalna stolica Wielkopolski Południowej”.

Celem debaty jest uzyskanie odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób instytucje kulturalne Kalisza, a w szczególności Teatr im. W. Bogusławskiego, Centrum Kultury i Sztuki oraz Muzeum Okręgowe, mogą promie-

niować na mniejsze ośrodki kulturalne w gminach i powiatach regionu. Dlatego też, do debaty oprócz kaliskiego środowiska kulturalnego, zaproszone zostały osoby odpowiedzialne w samorządach za kulturę i szefowie samorządowych instytucji kultury.

Wypracowane podczas debaty wnioski będą wskazówką dla samorządu województwa, w sprawach związanych z funkcjonowaniem i przyszłym modelem podległych instytucji kultury.

(fz)

Nowy dyrektor CKiS w Lesznie

Błażej Baraniak, 46-letni mieszkaniec Leszna, objął z początkiem maja funkcję dyrektora Centrum Kultury i Sztuki w tym mieście. W ogłoszonym przez Zarząd Województwa konkursie pokonał 8 kontrkandydatów. Nowy dyrektor zaproponował radykalną zmianę profilu instytucji – ograniczenie funkcji typowych dla miejskiego, czy nawet osiedlowego domu kultury na

rzecz organizacji wydarzeń (np. spektakli teatralnych i koncertów), wzbogacającą ofertę leszczyńskiej kultury. Baraniak, absolwent polonistyki UAM, był m.in. szefem działu kultury i sekretarzem redakcji tygodnika „Wprost”, dyrektorem szkoły podstawowej w Bojanowie i Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lesznie. Współpracował także z kilkoma teatrami.

(jot)

E-WIELKOPOLSKA

Klucz do sukcesu

cd. ze str. 1

– Aby osiągnąć ten cel, konieczne jest stworzenie szeroko rozumianego konsensusu wewnątrz regionu – powiedział wicemarszałek Przemysław Piasta, nadzorujący w Urzędzie Marszałkowskim prace Departamentu Społeczeństwa Informacyjnego. – Polegać on musi na wzajemnym merytorycznym wsparciu instytucji samorządowych oraz ścisłej współpracy ze środowiskami naukowymi w zakresie budowy systemu usług. Zaowocuje to znacznym obniżeniem kosztów wdrożeń.

Rolą władz województwa jest określenie kierunków i

priorytetów rozwoju regionu w obszarze społeczeństwa informacyjnego. Zgodnie z zasadą pomocniczości samorząd województwa powinien ingerować i przyjmować na siebie rolę lidera projektu, jeśli z różnych przyczyn nie ma skutecznej możliwości realizacji danego przedsięwzięcia na szczeblu powiatowym i gminnym.

Taki aktywny udział władz województwa powinien mieć miejsce przy projektach o zakresie regionalnym, które wymagają udziału wielu partnerów, dużych środków finansowych oraz zaangażowania dużej wiedzy fachowej.

Szansą dla regionu jest najbliższa perspektywa finansowa Unii Europejskiej na lata 2007-2013. Ze wstępnych założeń dla Wielkopolski wynika, że na rozwój społeczeństwa informacyjnego w tym czasie będziemy mogli przeznaczyć około 140 milionów złotych, głównie na poprawę infrastruktury i dostępu do usług. Informatyzacja jest istotnym napędem wielu obszarów życia w regionie, m. in. przedsiębiorczości, opieki zdrowotnej, rolnictwa, ochrony środowiska, transportu, a w te obszary również będą kierowane środki unijne.

(ort)

PARTNERSTWO REGIONÓW

W Bretanii o rolnictwie

Na zaproszenie władz Bretanii, marszałek Marek Woźniak przebywał w dniach 26-28 kwietnia z oficjalną wizytą w tym regionie partnerskim Wielkopolski.

Rozmowy z władzami partnerskiego regionu Wielkopolski dotyczyły przede wszystkim możliwości współpracy w rolnictwie i przemyśle przetwórczym. Marek Woźniak odwiedził między innymi Europejskie Centrum Badań Mleka w Rennes, zakłady przetwórcze i gospodarstwa rolne położone w okolicach Rennes, spotkał się z Robertem Barre, przewodniczącym Stowarzyszenia Ille-et-Vilaine-Pologne oraz z merami gmin współpracujących z Wielkopolską.

(na)

Wielkopolska w Saksonii

Podczas Forum Gospodarczego w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Hanowerze, odbyła się prezentacja gospodarcza naszego regionu. Uczestnicy Forum mieli okazję zapoznać się z możliwościami inwestycyjnymi oraz rozwojem przedsiębiorczości w Wielkopolsce. Przedstawione zostały tzw. Sektory Wielkiej Szansy: przemysł motoryzacyjny, logistyka, outsourcing oraz IT. Podczas spotkania zaprezentowany został także program inwestowania w turystykę w gminie Murwana Goßlina, istota i funkcjonowanie Parku Inwestycyjnego w Śremie oraz Parku Naukowo-Technologicznego

UAM. Forum towarzyszyła giełda kooperacyjna, z udziałem firm niemieckich i polskich.

Podczas pobytu w Dolnej Saksonii (10-12 maja br.) Marszałek Marek Woźniak spotkał się z Joachimem Werrenem, Sekretarzem Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Komunikacji Dolnej Saksonii, dr. Herbertem Schmalstiegim, Nadburmistrzem Hanoweru oraz z Bettiną Raddatz, kierownikiem Europejskiego Centrum Informacji Dolnej Saksonii, które na początku maja obchodziło jubileusz 5-lecia istnienia.

Marszałek Woźniak wziął udział w spotkaniu z przedstawicielami Polonii w Dolnej Saksonii, podczas którego omówione zostały wspólne przedsięwzięcia Polonii i województwa wielkopolskiego.

Będą wspólne projekty

W spotkaniu Regionów Partnerskich Wielkopolski, które odbywało od 12 do 14 maja w Poznaniu uczestniczyli przedstawiciele Brandenburgii i Dolnej Saksonii (D), Emilia-Romagna (I), Hesji (D), Południowego Kazachstanu (KZ), Północnej Brabancji (NL), Samary (RUS) i Vasternorrland (S).

W ramach majowego spotkania odbyło się mię-

dz innymi seminarium robocze koordynatorów współpracy zagranicznej z regionów partnerskich. Podczas seminarium omówiono możliwości tworzenia wspólnych, wieloregionalnych projektów w okresie 2007-2013, realizowanych przy wykorzystaniu środków unijnych. Celem spotkania było m.in. uwrażliwienie regionów partnerskich na potencjał rozwojowy Wielkopolski oraz jej możliwości współdziałania na arenie międzynarodowej, tak by w fazie konstruowania konsorcjów przyszłych projektów międzyregionalnych w różnych obszarach, Wielkopolska była brana pod uwagę jako potencjalny partner. W seminarium udział wzięli: przedstawiciele regionów partnerskich, Urzędu Marszałkowskiego, Ministerstwa Rozwoju Regionalnego Departamentu Inicjatywy INTERREG, Regionalnego Centrum Informacji Europejskiej, Poznańskiego Parku Naukowo-Technologicznego oraz Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Wielkopolski.

Spotkanie Regionów Partnerskich Wielkopolski zakończył Międzynarodowy Turniej Europejskich Przyjaciół Wielkopolski w Golfie, o Puchar Marszałka Województwa.

Zaproszenie dla Hesji

Przewodniczący Sejmiku Zbigniew Czerwiński, wystosował list do Norberta Kartamanna, przewodniczącego Landtagu Hesji, z zaproszeniem na obchody 50 rocznicy Powstania Poznańskiego Czerwca '56. Uroczystości państwowe z udziałem Lecha Kaczyńskiego odbędą się 28 czerwca na pl. A. Mickiewicza w Poznaniu.

List od przewodniczącego przekazany został podczas trwających w Heppenheim Międzynarodowych Dni Młodzieży, których Norbert Kartmann był gościem. Ten rok zarówno dla Hesji, jak i Wielkopolski jest wyjątkowy. Nasi niemieccy przyjaciele obchodzą 60 rocznicę powstania kraju związkowego Hesji, my natomiast przeżywać będziemy 50 rocznicę Powstania Poznańskiego Czerwca '56. – *Chcę aby w tym niezwykle ważnym dla Wielkopolski momencie uczestniczyli, także nasi partnerzy z zaprzyjaźnionych regionów* – powiedział Zbigniew Czerwiński.

W liście przewodniczącego, zawarte zostały także podziękowania dla strony niemieckiej za zaproszenie i możliwość uczestnictwa wielkopolskich licealistów w międzynarodowym spotkaniu młodzieży, stanowiących część obchodów powstania Hesji.

(fz)

Porozumienie dla środowiska

Porozumienie o współpracy przy przygotowaniu dokumentacji dla przedsięwzięcia „Ochrona wód zlewni rzeki Noteć” zawarte przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu oraz Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Nadnoteckich jest pierwszym w kraju i stanowi zapowiedź skuteczniejszych starań o pozyskiwanie środków unijnych – poinformowano na

konferencji prasowej w siedzibie Funduszu.

Obecnie trwają starania o wydanie pozytywnej decyzji dla projektu kanalizacji obszaru Parku Krajobrazowego „Puszcza Zielonka” i okolic przygotowanego przez Związek Międzygminny „Puszcza Zielonka”. Jego szacunkowa wartość wynosi 53,4 mln euro. Na zadanie składa się: wybudowanie blisko 370 km sieci kanalizacyjnej oraz 151 przepompowni, a kanalizacja obejmie 40 tys. mieszkańców Murowanej Gośli-

ny, Skoków, Czerwonaka, Pobiedzisk i Swarzedza.

Spośród kolejnych wielkopolskich przedsięwzięć przewidywanych do dofinansowania w ramach Funduszu Spójności jest projekt „Ochrona wód zlewni rzeki Noteć” i obejmuje 77 zadań z zakresu gospodarki wodno-ściekowej na obszarze 17 gmin województw: wielkopolskiego, zachodniopomorskiego i kujawsko-pomorskiego. W programie tym jest m.in. Piła, Czarnków, Wałcz i Nakło nad Notecią.

(m)



RADNI SEJMIKU PRZYJĘLI 24 KWIETNIA SPRAWOZDANIE Z WYKONANIA BUDŻETU ZA 2005 ROK ORAZ UDZIELILI ABSOLUTORIUM ZARZĄDOWI WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO.

Absolutorium dla Zarządu Województwa Wielkopolskiego

Dochody budżetu województwa za 2005 rok zamknęły się kwotą ponad 553,6 milionów złotych, przy planie 529,5 mln zł. Udział wydatków inwestycyjnych stanowił 33,85 proc. (ponad 247 mln zł, najwięcej na transport oraz infrastrukturę), i był wyższy o 6 proc niż w roku 2004. Rozliczenie wykonania budżetu dało nadwyżkę środków pieniężnych w kwocie ponad 104,2 mln zł. – poinformowała skarbnik Elżbieta Kuzdro-Lubińska.

– Dochody województwa zostały zrealizowane, to najważniejsze – mówili radni. – To także potwierdzenie dobrego funkcjonowania województwa – podkreślił we wniosku o udzielenie absolutorium marszałek Marek Woźniak.

Podstawę do przyjęcia sprawozdanie z wykonania budżetu za 2005 rok dawała pozytywna opinia Regionalnej Izby Obrachunkowej oraz podsumowująca wcześniejsze debaty radnych opinia Komisji Rewizyjnej Sejmiku przedstawiona przez Tomasza Budnera. Największy niepokój radnych wzbudziło niższe niż zaplanowano (niepełna 80 proc. założeń) wykonanie zadań współfinansowanych z funduszy strukturalnych. Wpływ na to

miały skomplikowane procedury dotyczące podpisywania umów z beneficjentami oraz dodatkowa weryfikacja umów narzucona urzędem wojewódzkim przez resort gospodarki, a także odwołania i spory wydzające postępowania przetargowe. Możliwość wykorzystania środków w późniejszym terminie daje wykaz wydatków na łączną kwotę ponad 53 mln złotych, które nie wygasły z upływem roku 2005. Dotyczy to zakupu pojazdów szynowych, budowy dróg, wydatków na informatyzację w administracji samorządowej, remontów i zakupów inwestycyjnych dla wielkopolskich szpitali, projektów inwestycyjnych i upowszechnieniowych w instytucjach kultury. Niższe od zakładanych było wykorzystanie niektórych dotacji, wynikające m. in. ze zbyt późnego przekazywania środków lub zmian harmonogramu wydatków. Zdaniem radnych zbyt niski był poziom wydatków związanych z procesem wdrażania ZPORR, a także dotyczących promocji przedsiębiorczości.

* Opinie klubów

Do sprawozdań i opinii związanych z wykonaniem budżetu ustosunkowali się przedstawiciele wszystkich klubów politycznych Sejmiku. Najwięcej

zastrzeżeń związanych z niezrealizowaniem planu wydatków zgłosił Hubert Książkiewicz (Samoobrona), ale i on zaznaczył, że Zarząd Województwa miał niewielkie możliwości przeciwdziałania negatywnym zjawiskom. – Opóźnienia w finansowaniu unijnym najdotkliwiej uderzają w małe przedsiębiorstwa. mówił Kazimierz Kościelny (SLD). Z problemem środków nie wygasających samorządu województwa nie uporają się same, może czas pomyśleć o wieloletnim budżetowaniu wydatków samorządowych w montażu z funduszami unijnymi. – Jesteśmy opozycją konstruktywną i nie uzależniamy ocen od punktu siedzenia, dlatego przyjmujemy wykonanie tego budżetu – podsumował radny. – Przesuwanie tak wielu inwestycji, to zły sygnał, to podważanie wiarygodności do samorządu województwa – mówił o tych samych faktach Zbigniew Ajchler (UP). – Odpowiada za to nasz zarząd, wojewoda, ministerstwa... Usprawiedliwienia przyjmujemy, ale nie jesteśmy szczęśliwi. Nie udzielamy poparcia, wstrzymujemy się od głosu.

Za udzieleniem absolutorium w imieniu radnych LPR wypowiedziała się wiceprzewodnicząca Sejmiku Elżbieta Barys. Niezrealizowanie wy-

datków – dodała radna – to zwielokrotniona strata, bo opóźnia efekty inwestycji i zwiększa koszty samorządu, który płaci odsetki od zaciągniętych pożyczek. Należy szukać rozwiązań, by nie dopuścić do powtórzenia się tej sytuacji. – Zmiana zarządu nie sprawiła problemów z ciągłością realizacji zadań, a wiele nabrzmiałych problemów jest załatwianych – skomentował Jan Grzesiek (PSL). Cieszymy się, że mamy taki instrument, jak wydatki nie wygasające. Na przyszłość jednak zastanówmy się, co można więcej zrobić dla promocji i pobudzenia przedsiębiorczości w regionie. – Pracowaliśmy rzetelnie cały rok, zatem efekty są optymalne wobec możliwości, dlatego klubu PO-PiS będzie głosował za udzieleniem absolutorium – podsumował radny Sławomir Poszwa. Ostatecznie sprawozdanie z wykonania budżetu za 2005 r. przyjęło 30 głosami przy 4 wstrzymujących się.

* Województwo pomoże...

Następnie radni przyjęli uchwałę w sprawie ustalenia przebiegu dróg wojewódzkich. Wyrzili zgodę na udzielenie pomocy finansowej przez Województwo Wielkopolskie gminom: Zaniemiśl, Pobiedziska, Mycielin, Wolsztyn, Duszniki, Grabów n. Prosną, Łubowo, Kościelec, Kaźmierz, Mieścisko, Brzeziny, Kiszewo, Sieroszewo, Stawiszyn, Opalenica, Kobyla Góra, Borek Wlkp. Kołaczkowo, Łęka Opatowska, Złotów, Kępno, Ostrzeszów n. kwole 700 tys. zł oraz powiatom: Środa Wlkp., Kalisz, Leszno, Wolsztyn, Gniezno, Konin, Ostrzeszów, Pleszew, Oborniki, Kalisz, Śrem w kwocie 500 tys. na zadania własne w zakresie inwestycji drogowych.

Pomimo zastrzeżeń części radnych przyjęto uchwałę w sprawie wyrażenia woli przejęcia przez samorząd województwa Przedsiębiorstwa Państwowej Komunikacji Samochodowej w Poznaniu. – Za organizację przewozów pasażerskich w regionie odpowiada samorząd – uzasadniano.

Radni wyrazili zgodę na udzielenie pomocy kilkunastu samorządom wielkopolskim na pomoc w finansowaniu zadań bieżących oraz własnych zadań inwestycyjnych w zakresie kultury i sportu na łączną kwotę 740 tys. złotych. Pomoc zostanie wykorzystana na poprawę istniejącej infrastruktury sportowej, m. in. remonty i modernizację boisk głównie w ośrodkach wiejskich i małych miastach. Kwota 170 tys. zł.

samorząd województwa wesprze także zadania własne gmin w zakresie turystyki: m. in. budowę przystani, pól campingowych i stanic na Warcie w Śremie, Czerwonaku, Sierakowie, Międzychodzie, Gogolewie i wieży widokowej w Ujściu.

* Korekty budżetu i stypendia

Radni zdecydowali o przeznaczeniu ponad 7,5 mln złotych przekazanych samorządowi województwa z PFRON w r. 2006 na dofinansowanie robót budowlanych w obiektach służących rehabilitacji osób niepełnosprawnych oraz na dofinansowanie kosztów tworzenia i działania zakładów aktywności zawodowej.

Przyjęto uchwałę spraw finansowych w jednostek budżetowych oraz zmiany w uchwale budżetowej na rok 2006 dotyczącej zmian dochodów i wydatków województwa związanych m. in. z pomocą materialną dla uczniów i studentów, wydatków w zakresie transportu i łączności, pomocy społecznej, kultury i dziedzictwa narodowego, kultury fizycznej i sportu.

Zatwierdzono nowe warunki przyznawania stypendiów sportowych dla zawodników posiadających licencję zawodnika uprawiającą do uczestnictwa we współzawodnictwie sportowym. Stypendia z budżetu województwa będą otrzymywać medaliści mistrzostw świata i mistrzostw europy, zwycięzcy mistrzostw polski juniorów lub młodzieżowych będący reprezentantami Polski na mistrzostwach świata i Europy w olimpijskich dyscyplinach sportu reprezentanci Polski w turniejach mistrzostw świata i Europy w grach zespołowych. Stypendia otrzymywać będą sportowcy uczący się, którzy są w wieku juniora (16-19 lat) lub młodzieżowca (19-23 lata). Ustalono warunki i tryb przyznawania nagród pieniężnych dla zawodników, którzy osiągnęli wysokie wyniki sportowe w międzynarodowym współzawodnictwie sportowym w dyscyplinach i konkurencjach olimpijskich. Przyjęto także regulamin przyznawania stypendiów dla zawodników niepełnosprawnych osiągających wysokie wyniki we współzawodnictwie międzynarodowym i krajowym oraz nagradzania zawodników, którzy osiągnęli wysokie wyniki sportowe w Igrzyskach Paraolimpijskich. Radni przyjęli też nowe zasady udzielania stypendiów w roku szkolnym 2005/2006 w ramach Działania 2.2 ZPORR

Wyrównanie szans edukacyjnych poprzez programy stypendialne dla uczniów Zespołu Szkół Leśnych w Goraju.

* Personalia

Burliwa była dyskusja nad projektem uchwały w sprawie odwołania Przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Sejmiku Województwa Wielkopolskiego. Z decyzja członków komisji, którzy wnioskowali za odwołaniem jej dotychczasowego przewodniczącego Zbigniewa Ajchlera nie zgodzili się radni z klubów Unii Pracy i SLD. Doszło do ostrej wymiany zdań. Dotychczasowego przewodniczącego odwołano 22 głosami przy 12 przeciwnych. Nowym przewodniczącym Komisji Rolnictwa został Jerzy Mikołajczak (PSL), (21 głosów za, przeciw 10). Wiceprzewodniczącym został Krzysztof Marciniak (LPR)

* Uchwały i stanowiska

W kolejnych uchwałach radni przyjęli dokument: Ocena sytuacji absolwentów szkół Województwa Wielkopolskiego rocznik 2004/2005 na rynku pracy, przedstawiony przez Wojewódzki Urząd Pracy (więcej na str. 5), zatwierdzili zmiany regulaminach i składowych niektórych rad społecznych działających przy zakładach opieki zdrowotnej oraz uchwalili Wojewódzki Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych dla Województwa Wielkopolskiego na lata 2004-2007, stanowiący część wojewódzkiej strategii integracji i polityki społecznej.

Radni jednogłośnie przyjęli stanowisko, w którym sprzeciwiają się rozwiązaniom ustawowym zobowiązującym przedsiębiorców, którzy mają ustalone prawo do renty, do płacenia pełnych składek na ubezpieczenia społeczne z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej. Sejmik Województwa powinien podejmować działania zmierzające do polepszenia sytuacji finansowej mieszkańców województwa oraz dbać o wpływ swego budżetu – argumentowano (tekst stanowiska obok)

Przyjęto sprawozdanie z bieżącej działalności Zarządu Województwa Wielkopolskiego w okresie pomiędzy sesjami Sejmiku. Obrady zakończyły interpelacje i zapytania radnych dotyczące m. in. aktywności członków zarządu, inwestycji w zakresie infrastruktury drogowej i sprzedaży majątku opieki zdrowotnej.

Ryszard Jajłoszyński

Przedsiębiorczość rencistów jest dobra dla budżetu...

STANOWISKO
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
podjęte na XLVII sesji w dniu 24 kwietnia 2006 r.

w sprawie: nowelizacji ustawy z dnia 13 października 1998 r.
o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. Nr 137, poz. 887 ze zm.)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego dostrzega konieczność podjęcia działań zmierzających do niedopuszczenia do wejścia w życie z dniem 1 czerwca 2006 r. przepisów prawnych ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. Nr 137, poz. 887 ze zm.) nakładających na osoby mające ustalone prawo do renty, które prowadzą działalność gospodarczą, obowiązek płacenia pełnych składek na ubezpieczenia społeczne.

Mocą ustawy z dnia 1 lipca 2005 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych

(Dz. U. Nr 169, poz. 1412) dokonano istotnej zmiany obciążeń finansowych dla rencistów prowadzących działalność gospodarczą.

Z dniem 1 czerwca 2006 r. osoby prowadzące działalność gospodarczą, które mają ustalone prawo do renty, zostaną zobowiąza-

ne do płacenia pełnych składek na ubezpieczenie społeczne z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej, a do tego terminu mają obowiązek płacenia składki wyłącznie na ubezpieczenie zdrowotne.

Sejmik Województwa Wielkopolskiego uważa, że wejście w życie omawianego obowiązku spowoduje znaczne pogorszenie sytuacji finansowej zainteresowanych osób, co może doprowadzić do zaprzestania prowadzenia działalności gospodarczej lub jej prowadzenia w sposób sprzeczny z obowiązującymi przepisami prawa.

Likwidacja działalności gospodarczej spowoduje utratę dochodów z tytułu jej prowadzenia i trudności w zaspokajaniu podstawowych potrzeb przez zainteresowanych rencistów.

Należy też zauważyć, iż negatywne skutki finansowe wystąpią również po stronie budżetu państwa i samorządu województwa.

Przewodniczący Sejmiku
Województwa Wielkopolskiego
Zbigniew Czerwiński



RESTRUKTURYZACJA SZPITALI

Cięcia i szwy...

To spotkanie otwiera publiczną dyskusję i wymianę poglądów dotyczącą restrukturyzacji wielkopolskich placówek medycznych – mówił 11 kwietnia wicemarszałek Przemysław Smulski do przedstawicieli szpitali, poznańskiej Akademii Medycznej, wojewody, rad społecznych restrukturyzowanych ZOZ-ów, związkowców uczestniczących w obradach Komisji Rodziny, Polityki Społecznej i Zdrowia Sejmiku Samorządowego Województwa.

– Mamy w Polsce o 15 proc. szpitalnych łóżek za dużo – przypomniał wicemarszałek i dodał, że ministerstwo zdrowia pracuje nad stworzeniem krajowej sieci lecznic publicznych, ale zanim się zostanie przedstawiona, w Wielkopolsce zespoły pracowników placówek medycznych powinny otrzymać czytelny sygnał ze strony organu założycielskiego, by wiedziały, co je czeka. Nadmiar łóżek dotyczy szczególnie Poznania.

Analizy możliwości lepszego udzielania świadczeń zdrowotnych, wykorzystania bazy oraz analizy ekonomiczne pięciu wytypowanych do restrukturyzacji szpitali były kolejnym punktem obrad komisji. Na zlecenie Urzędu Marszałkowskiego firmy konsultingowe przygotowały je dla poznańskich lecznic: Szpitala Wojewódzkiego przy ul. Lutyckiej, Szpitala Grunwaldzkiego przy ul. Orzeszkowej i Wielkopolskiego Centrum Ortopedii przy ul. Gąsiorowskich oraz Szpitala Rehabilitacyjnego w Miłowodach i placówki w Kowanówku koło Obornika.

Zdaniem ekspertów

Z analiz wynika, że w trzech poznańskich szpitalach wykorzystanie

łóżek waha się od 51 proc. w szpitalu przy Gąsiorowskich – przy 122 osobach personelu i ogólnej liczbie 88 łóżek, poprzez 63 proc. w szpitalu Grunwaldzkim – przy 137 osobach personelu i 102 łóżkach – do 69,40 proc. w szpitalu przy Lutyckiej, dysponującym 700 łóżkami i zatrudniającym 1253 pracowników.

Konsultanci stwierdzili, że w porównaniu z rynkiem krajowym – wszystkie trzy szpitale funkcjonują przyzwyczajone, ale np. na dostosowanie do norm europejskich Szpital Grunwaldzki potrzebuje 1 mln 750 tys. zł, a Szpital Wojewódzki 32 mln zł, a lecznica ortopedyczna przy Gąsiorowskich – wymaga ok. 2 mln zł. To tylko jedno z wyliczeń, które prowadzi do konkluzji, że wyjściem z sytuacji może być łączenie szpitali, ale autorzy audytów wskazują też,

że rozwiązaniem może być likwidacja słabszych placówek. Połączenie mniejszych szpitali z lecznicą przy ul. Lutyckiej przyniosłoby 3 mln oszczędności – w stosunkowo niedługim okresie – jednego roku.

Szpitale w Kowanówku i Miłowodach są zadłużone na ponad 12 mln zł. Przekształcenie obu lecznic w jedną (z siedzibą w Kowanówku) zapewni miejsca pracy, a sprzedaż nieruchomości pozwoli zdobyć środki na rozwój zachowanej jednostki. W grę wchodzi też przeprofilowanie działalności medycznej.

Zdaniem zainteresowanych

Analizy i wnioski przedstawione przez firmy konsultingowe, przedstawiciele pracowników mniejszych szpitali przyjęli sceptycznie, niektóre

uznali za krzywdzące. Dyrektor szpitala ortopedycznego – Piotr Jeske korygował opinie dotyczące wyników finansowych lecznicy i zdementował informację o tym, że szpital nie ma ubezpieczenia. – Bez tego dokumentu, nie moglibyśmy podpisać umów z NFZ – podkreślił dobitnie.

W imieniu zespołu Szpitala Grunwaldzkiego wystąpił brat zwolnionego nieco wcześniej dyrektora lecznicy – Józef Solarski, który nie tylko zarzucił konsultantom fałszowanie wyników finansowych, ale także nieuwzględnienie w ich opracowaniu projektu restrukturyzacji przygotowanego przez sam szpital.

Na ten drugi zarzut odpowiedział ad vocem wicemarszałek Smulski przypominając dr Solarskiemu, że wielokrotnie prosił o ten dokument

i go nie otrzymał. Prezes TEB Consulting, Łukasz Pestka skontrował stwierdzenie Solarskiego zdaniem: – Chętnie spotkam się w tej sprawie z prokuratorem.

Wicemarszałek Przemysław Smulski przypomniał, że rozmowy na temat zmian w służbie zdrowia trwają od lat i czas najwyższy je zakończyć. Działania Zarządu Województwa zmierzają w tym kierunku, bo odwrotu nie ma. Dysponujemy materiałami, które wymagają jeszcze ostatnich aktualizacji i musimy wspólnie podjąć działania restrukturyzacyjne tak, by przyniosły one jak najlepsze rezultaty. Rozmawiamy ze wszystkimi i wspólnie szukamy rozwiązań, odrzucając teorie spiskowe. Rachunek ekonomiczny, osłona naj-słabszych i dobro chorych – to cele restrukturyzacji. **Olga Kunze**

Sytuacja wielkopolskiej służby zdrowia oraz program planowanych zmian w polityce zdrowotnej kraju to główne tematy poszerzonego posiedzenia Komisji Rodziny, Polityki Społecznej i Zdrowia Publicznego, która odbyła się 8 maja w Urzędzie Marszałkowskim. W posiedzeniu obok radnych i wicemarszałka Przemysława Smulskiego uczestniczyli także wiceminister zdrowia Andrzej Wożyła, posłanka Małgorzata Stryjska (PiS), przedstawiciele Izby Lekarskiej oraz dyrektorzy i reprezentanci pracowników pięciu szpitali, które zgodnie z planami Zarządu Województwa przygotowywane są do restrukturyzacji.

– Sytuacja służby zdrowia w naszym regionie jest najgorsza – mówił wicemarszałek Smulski. Potwierdza to dotacja przyznana przez rząd niezadłużonym wielkopolskim ZOZ-om – wpłynęły z tego tytułu 32 mln zł. Jednak to, że w innych województwach jest gorzej niż w Wielkopolsce, nie uwalnia od ciężaru decyzji. W trakcie dyskusji Smulski przyznał, że jakości audytów, przedstawionych na poprzedniej komisji, a dotyczących szpitali, które mają być restrukturyzowane nie ocenia wysoko. Ale nie ma wielu firm wyspecjalizowanych w takich usługach. Oceny muszą być niezależne, a niektóre lecznice nie dostarczyły też wszystkich dokumentów

audytorom. Dlatego Departament Zdrowia UM zadbał, by radni otrzymali materiały uzupełniające do wcześniej dostarczonych im dokumentów.

Dr Tomasz Grottel, zarządzający Szpitalem Grunwaldzkim w Poznaniu (to jedna z pięciu lecznic wyznaczonych do restrukturyzacji) poprosił o jednoznaczne decyzje dotyczące dalszej działalności szpitala, bo obecne warunki, to pogłębienie zagrożeń dla pacjentów, a dobry zespół pracowników rozsypuje się, szukając alternatywnych rozwiązań dla swej przyszłości zawodowej. Uzupełniając dane zawarte w audycie dr Grottel dodał, że blok operacyjny szpitala wymaga natychmiastowego remontu za ponad milion złotych. Drewniane klatki schodowe i stropy, poradnie w piwnicach to wszystko nie stwarza bezpieczeństwa ani chorym, ani personelowi. Kosztownych prac nie wolno odwlekać.

Pani poseł Maria Stryjska radziła, by poczekać na znowelizowaną ustawę o ZOZ-ach, umożliwiającą przyłączenie szpitali bez ich wcześniejszej likwidacji. Opinia ta spotkała się z akceptacją części radnych komisji. Wiceminister Andrzej Wożyła mówił o planach rządu i trwających pracach na utworzeniu sieci szpitali w kraju. To trudny problem, bo lecznice, które do sieci nie wejdą, zostaną skazane na likwidację. Wiceminister zapewniał, że sieć nie powstanie jednak w ministerstwie.

Urzednicy i konsultanci z całego kraju tworzą jednak kryteria, które będą wskazówkami do pozostawienia szpitali w sieci, a ostateczne decyzje zapadać będą samorządy, będące organami założycielskimi.

Podsumowując dyskusję wicemarszałek Smulski powiedział, że nie stać nas na utrzymywanie dotychczasowej sytuacji. Muszą zapadać także niepopularne decyzje. Zmiany są niezbędne i już w najbliższych dniach rozpocznie się przygotowanie uchwał dotyczących restrukturyzacji. Jeżeli radni na sesji Sejmiku zdecydują, by nie wprowadzać zmian, trzeba będzie wydać pieniądze na remonty. To duże sumy, a możemy je przeznaczyć np. na podwyżki w służbie zdrowia.

Komisja przychyliła się do prośby związkowców poznańskiego Szpitala Grunwaldzkiego, którzy przedstawili swe postulaty. Po restrukturyzacji zażądali oni czteroletniej gwarancji zatrudnienia lub odpraw wartości dwuletnich zarobków. Proponują zawiązanie niepublicznej placówki w swym szpitalu.

Odpowiadając na ten ostatni postulat Smulski przyznał, że widzi taką możliwość, ale na zasadach zabezpieczających interesy samorządu. Majątek Szpitala Grunwaldzkiego jest wspólnym dobrem Wielkopolan i nie może być mowy o dziwnej prywatyzacji, choć w trakcie pertraktacji możliwe jest przyznanie pewnych bonusów załozde. (0)

W SZPITALU GRUNWALDZKIM

Zabiegi bolesne i trudne

Już następnego dnia po burzliwym posiedzeniu Komisji Zdrowia – wicemarszałek Przemysław Smulski rozmawiał z pracownikami poznańskiego Szpitala Grunwaldzkiego. Spotkanie mogło odbyć się dużo wcześniej, ale Danuta Wilkoś – szefowa związków zawodowych działających w lecznicy przyznała, że poprzedni dyrektor zlekceważył tę propozycję, informując marszałka, że zespół nie jest zainteresowany prowadzeniem wzajemnych rozmów.

– Spotkaliśmy się dopiero 12 kwietnia, w rentgenie. Sytuacja była dziwna – mówi Wilkoś, bo kiedy wicemarszałek pytał nas, czy wiedzieliśmy o jego propozycji – ludzie patrzyli jeden na drugiego, kręcili głowami i w końcu potwierdzili, że nie wiedzieli... Wspólna dyskusja o losie szpitala tylko nieznacznie złagodziła sytuację.

Po raz drugi pracownicy

Szpitala Grunwaldzkiego spotkali się z wicemarszałkiem 26 kwietnia. Zapewnienie, że los szpitala nie jest jeszcze przesądzony nie uspokoiło jednak załogi.

Pytania – na razie bez odpowiedzi

Zespół nadal nie wie na czym stoi... Będziemy mieli pracę, czy ją stracimy? Zastanawiają się i pracownicy medyczni i administracyjni.

Kilku lekarzy – prosząc o niepodawanie nazwisk – przyznaje, że na poczynania nowego dyrektora Szpitala Grunwaldzkiego – dra Tomasza Grottela – zespół reaguje nieufnie. Dyrektor wprowadza zmiany, które już ograniczają działalność lecznicy. Skrócony został czas pracy izby przyjęć, zmieniono plany dyżurów lekarzy, ograniczono działanie apteki, pracowni rentgenowskiej. To wszystko grozi nie-

wykonaniem kontraktu podpisanego z NFZ. Dyrektor objął swe stanowisko bez konkursu... Mówi się, że restrukturyzacja trzeba przeprowadzić szybko, że w ostatnich dniach maja Sejmik będzie podejmował uchwały o przekształceniach, a my nadal nie wiemy. Dane dotyczące kondycji szpitala – przedstawione na Komisji Zdrowia przez firmy audytorskie były nieścisłe. Czy nie wyjaśniając takich spraw do końca, można podejmować decyzje o losach szpitala, chorych i załogi? Zespół liczy 137 pracowników. Ilu z nas będzie miało pracę – nawet po połączeniu ze szpitalem na Lutyckiej? Na jakich warunkach zostaniemy przyjęci? Czy po trzech miesiącach, bez żadnych odpraw nie zostaniemy zwolnieni? Te pytania powtarzają pracownicy w oficjalnych i prywatnych rozmowach.

W Szpitalu Grunwaldzkim

trwa protest. Na razie budynki oflagowano, pojawiają się głosy o zastosowaniu innych form.

Zdaniem dyrektora

Nowy dyrektor Szpitala Grunwaldzkiego – dr Tomasz Grottel otwarcie mówi, że najważniejszą rzeczą jest zapewnienie bezpieczeństwa chorym. Jednak w tym stanie technicznym szpitala, mimo wysokich kwalifikacji zespołu medycznego, wykonywanie szerokiej gamy procedur leczniczych jest niemożliwe. Stąd potrzeba takiego sprofilowania usług medycznych, które będą dla pacjentów bezpieczne, a szpitalowi dadzą szansę zajęcia trwałego miejsca w systemie.

Zmiany muszą być wprowadzane niezależnie od woli organu założycielskiego, bo wiążą się z bieżącą działalnością lecznicy. Jeżeli organ założy-



cielski zadecyduje o połączeniu Szpitala Grunwaldzkiego z innym – w tym wypadku z Lutycką, to trzeba będzie wprowadzać kolejne modyfikacje. Jeżeli decyzje będą inne – to Szpital Grunwaldzki musi być przygotowany do funkcjonowania w takich warunkach, w jakich pracuje.

– Niezależnie od wypełniania codziennych zobowiązań wobec chorych i zespołu – mówi dyr. Grottel – prowadzę

konsultację z szefami innych szpitali objętych restrukturyzacją. Precyzujemy ramy wzajemnych powiązań, przygotowujemy różne warianty rozwiązań. Pełnię obowiązki dyrektora Szpitala Grunwaldzkiego od niedawna, ale nie ja rozpocząłem proces optymalizowania kosztów w tej lecznicy. Trwa on już od trzech lat. To zabiegi bolesne i trudne, ale muszą być kontynuowane. (01)



Młodzi bezrobotni

Poszukującym pracy absolwentem, który nie ukończył 25 roku życia jest co czwarty bezrobotny Wielkopolek. Dlaczego? Czy bezrobocie wśród młodzieży ma tylko związek z sytuacją ekonomiczną, demograficzną bądź wykształceniem, czy wynika z niewłaściwych postaw i aktywności samych absolwentów. Jak skracać i likwidować przymusową bezczynność u progu aktywności zawodowej i wchodzenia w dorosłe życie?

Na te tematy dyskutowali 24 kwietnia radni Sejmiku, omawiając sytuację absolwentów szkół województwa wielkopolskiego rocznik 2004/2005 na rynku pracy – na podstawie materiałów przedstawionych przez Wojewódzki Urząd Pracy.

Młodzież do 25 roku życia stanowiła w 2005 roku w Wielkopolsce grupę ponad 53 tysięcy osób wśród poszukujących pracy. Z tego blisko 13 tysięcy osób to absolwenci szkół (do 12 miesięcy od ukończenia nauki). Najliczniejszą grupę wśród absolwentów stanowili młodzi ludzie z wykształceniem średnim ogólnokształcącym i wykształceniem średnim zawodowym (łącznie 7489 osób). Powiatowe urzędy pracy objęły pomocą w ramach aktywnych form przeciwdziałania bezrobociu 6341 absolwentów. Najpopularniejszą formą pomocy były staże – 74 procent, szkolenia – 11 proc.; dotacje na podjęcie działalności gospodarczej objęły zaledwie 1 proc. zarejestrowanych absolwentów. Wśród ponad 67 tys.

ofert, które trafiły od stycznia do października ubiegłego roku do powiatowych urzędów pracy tylko 3058 (4,6 proc.) stanowiły propozycje adresowane do absolwentów szkół. A oferty pracy subsydiowanej i niesubsydiowanej stanowiły zaledwie jedną czwartą potrzeb. W sumie w tym okresie prace podjęło 10281 absolwentów, co stanowiło 9,5 wszystkich podjęć pracy w Wielkopolsce.

Autorzy raportu skupili uwagę na bezrobotnej młodzieży w grupie do 25 lat, co jest tylko uspokajającym zabiegiem statystycznym. Z każdą następną kategorią wiekową rośnie bowiem grupa absolwentów długotrwale bezrobotnych. Zwraca na to uwagę w komentarzu do raportu prof. Jan Woś. – Można domniemywać – stwierdza profesor – że w kategorii „absolwenci” rejestrowani w pierwszym roku poszukiwania pracy, to są ci najbardziej pasywni. Reszta szuka samodzielnie pracy i dopiero rozczarowani brakiem sukcesu, jako ostatnia deska ratunku traktują urzędy pracy. Autor postuluje wydzielenie w monitoringu rynku pracy również grupy

26-27 lat lub 26 – 29 w kategorii młodzież, co byłoby uzasadnione naszą specyfiką społeczno-kulturową, która powoduje, że dwudziestoparoletni bezrobotny jest łatwiej tolerowany w polskiej rodzinie niż w niemieckiej, nie mówiąc o amerykańskiej.

Problem bezrobotnych absolwentów liceów i szkół zawodowych nie dotyczy – zdaniem radnych Sejmiku – tylko urzędów pracy. To sprawa władz oświatowych i autorów programów szkolnych. Szkoły te powinny być bardziej elastyczne w swych ofertach i wrażliwsze na potrzeby rynku pracy. Czy zatem dążyć do ograniczenia liczby uczniów w tego typu szkołach? Radni postulowali w tym względzie rozwagę i skorzystanie z instrumentów przysługujących kuratorom i wojewodom w kształtowaniu profili kształcenia w regionie, umożliwiającym współdziałanie środowisk pracodawców i władz samorządowych. Tym niemniej oczywistym jest – padało w dyskusji – że już na poziomie szkoły średniej więcej uwagi powinno poświęcać tym aspektom kształcenia, które sprzyjają przedsiębiorczości,

kształtowaniu motywacji oraz nawiąkom samokształcenia.

Na bardzo ciekawy aspekt obecnej sytuacji na rynku pracy zwraca w komentarzu do opracowania WUP prof. Józef Orczyk. – Należy odróżnić nadmiar osób poszukujących pracy, od niewykorzystowania potencjału kwalifikacyjnego zatrudnionych już pracowników. W Polsce występuje problem niewykorzystania skokowego wzrostu kapitału ludzkiego. Ma to związek z przechodzeniem od gospodarki industrialnej do gospodarki, w której główną rolę będą odgrywały usługi. System szkolny ukształtowany w okresie industrializacji nie potrafi sprostać zwiększonemu zapotrzebowaniu na miejsca pracy w usługach. Autor wskazuje na potrzebę objęcia procesem podnoszenia i zmiany kwalifikacji osób już pracujących, co chronić może przed groźbą utraty pracy. Coraz istotniejsza staje się mobilność na rynku pracy, umiejętność ciągłego dokształcania. W edukacji zatem rośnie znaczenie procesu kształtowania osobowości, rozwoju zdolności ludzi, kształtowania postaw i motywacji (orj)

Lodołamacze 2006



Krystyna Chlasta, prezes Spółdzielni „Dozór” przyjmuje Lodołamacza 2006 kategorii ZPCH od Zbigniewa Czerwińskiego.

Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych (POPON) przyznała nagrody firmom oraz instytucjom, które zatrudniają osoby niepełnosprawne wykazały się szczególną wrażliwością społeczną. Wielkopolska gala, na której uhonorowano regionalnych zwycięzców, odbyła się w kwietniu w poznańskim Pałacu Działyńskich. Zwycięzcami tegorocznego konkursu Lodołamacze w Wielkopolsce zostali, firma branży chemicznej Novol Sp. z o.o. w kategorii otwartych rynek. Powiatowy Urząd Pracy w Złotowie, w kategorii pracodawca nie przedsiębiorca, natomiast w kategorii zakład pracy chronionej zwycięzcą została Spółdzielnia Dozór z Gniezna, działająca w branży związanej z ochroną i poligrafia.

Tytułem Lodołamacz Specjalny wyróżniony został ks. Jacek Dziel, inicjator powstania Warsztatów Terapii Zajęciowej w Kłecku i prowadzący Ośrodek Miłosiernego Samarytanina. Jury przyznało także tytuł Superlodołamacza, którym uhonorowana została firma Szpot SP. z O.O. Zarówno firma, jak i jej prezes Ireneusz Szpot, zajmują się od wielu lat problemami dzieci i osób niepełnosprawnych, a

ponadto zorganizowali badania mammograficzne dla mieszkanki Swarzędza.

Ideą konkursu Lodołamacze, jest wskazanie i wyróżnienie tych, którzy w trudnych warunkach starają się wyciągnąć rękę do osób niepełnosprawnych, dając im szansę normalnego funkcjonowania w społeczeństwie – mówi Zbigniew Czerwiński, przewodniczący Rady Krajowej POPON.

18 maja w Warszawie odbędzie się ogólnopolska gala Lodołamacze 2006, na której wyróżnieni zostaną najwięksi pracodawcy - przyjaciele osób niepełnosprawnych z całego kraju. Zwycięzcę lub zwyciężców ogólnopolskich wyłoni Kapituła Etapu Centralnego, w której skład wchodzi między innymi aktorka Edyta Jungowska, Jan Dworak, dziennikarka Beata Pawlikowska, a także posłowie Jan Filip Libicki, Janusz Palikot oraz Sławomir Piechota.

Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych, jest jedyną w kraju organizacją zrzeszającą przedsiębiorców, którzy mają styczność z rehabilitacją zawodową niepełnosprawnych, a widząc pilną potrzebę zmian w pomocy tej grupie społecznej, zorganizowała Konkurs Lodołamacze 2006. (tz)

Budowali europejskie mosty

Wielkopolscy licealiści, zwycięscy konkursu „Herzlich willkommen in Wielkopolska” organizowanego przez przewodniczącego sejmiku, wzięli udział w Międzynarodowych Dniach Młodzieży w Heppenheim. Spotkanie jest częścią obchodów 60 rocznicy powstania Kraju Związkowego Hesja i trwało od 23 do 30 kwietnia.

Mosty w Europie”, bo tak nazwano tegoroczne spotkanie europejskiej młodzieży, ma na celu poznanie kultury, języka oraz tradycji innych państw. Na tygodniowe spotkanie do Hesji, przybyli młodzi ludzie z zaprzyjaźnionych z regionów takich jak Emilia-Romagna (Włochy), Akwitania (Francja), Jarosław (Rosja), a także z Wielkopolski i oczywiście przedstawiciele Landu Hesji. Program spotkania, wypełnił cały szereg zajęć warsztatowych, począwszy od degustacji tradycyjnych regionalnych na nauce języków skończywszy.

Młodzi ludzie spotkali się także z Norbertem Kartmannem, przewodniczącym Land-

tagu Hesji i innymi politykami tego landu, ponadto zwiedzili także Frankfurt nad Menem oraz stolicę Hesji, Wiesbaden.

Polska grupa biorąca udział w niemieckim spotkaniu wyłoniona została w drodze konkursu, przeznaczonego dla uczniów wielkopolskich szkół ponadgimnazjalnych. Zadaniem jego uczestników było napisanie pracy w języku niemieckim zapraszającej młodzież z innych państw Europy do odwiedzenia Wielkopolski. Patronat nad konkursem objął Zbigniew Czerwiński, przewodniczący wielkopolskiego sejmiku. Karolina Oleksy z Jarocina, Marta Staszak z Międzychodu, Iza Habrajka z



Krotoszyna, Aleksandra Gralak z Ostrowa Wlkp. oraz Joanna Jaśkowiak z Poznania to wielkopolskie uczestniczki spotkania, dla których to pierwsze tego typu spotkanie z rówieśnikami z Europy. Konkursowe prace Wielkopolanek zostały uroczysto wręczone przewodniczącemu heskiego landtagu.

Spotkanie odbyło się w Haus am Maiberg, ośrodku należącym do katolickiej diecezji Mainz, która współpracuje między innymi z ośrodkiem polsko-niemieckim w podpoznańskim Mikuszewie. Dni młodzieży mają już kilkuletnią tradycję, a tegoroczna edycja była wyjątkowa, gdyż stanowiła część obchodów 60 rocznicy landu Hesji.



Czerwiec' 56 – w nurcie sumień

Ostatnie powstanie narodowe czy początek tradycji buntów robotniczych? Jaki jest kształt pamięci o Czerwcu'56? Jaką rolę poznański zryw spełnił w najnowszej historii Polski? To tylko niektóre z wielu pytań, które padły podczas Konferencji naukowej p.t. "Poznański Czerwiec '56. Sens pamięci" zorganizowanej 8 maja przez Centrum Studiów Otwartych Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Konferencja zainaugurowała tegoroczne obchody Czerwca w Poznaniu.

Otwierając konferencję rektor UAM, prof. Stanisław Lorenc odwołał się do własnych wspomnień. – System stalinowski w roku 1956 chylił się już ku upadkowi. Ale panująca beznadzieja paraliżowała ruchy. I dopiero wiadomość, że robotnicy z Poznania robią coś bez precedensu, coś, co widzieli goście i oficjele obecni na targach, dawała nadzieję, że ten protest nie pozostanie niezauważony.

– Kiedy mówiono o „wypadkach poznańskich” chciano pomniejszyć rangę tych wydarzeń – powiedział prof. Jacek Sójka z Centrum Studiów Otwartych UAM. – Dlatego chcemy dziś pokazać, jaki jest kształt pamięci o Czerwcu.

– Czerwiec był pierwszym z tych moralnych protestów, które wpisały się w naszą polską historię – podkreślił dominikanin ojciec dr Maciej Zięba. Mówił o pojmowaniu czasu i historii w nauczaniu Ojca Świętego Jana Pawła II. – Czy historia może płynąć przeciwko prądowi sumień – pytał Jan Paweł II. Wydawałoby się, że tak; że armia, że przemoc, że siła zawsze wygrywa. A jednak nie. Historię pisze nie czas, lecz wierność i nadzieja...

O miejscu Poznańskiego

Czerwca w historii Europy Środkowej mówił dr hab. Paweł Machcewicz, historyk, autor monografii „Polski rok 1956”. Przełomowość Poznańskiego Czerwca jest bezdyskusyjna. – To było ostatnie wydarzenie, które wyrastało z polskiej tradycji powstańczej – podkreślił. Poznaniacy rozbierali milicjantów, otwierali więzienia, budowali barykady, próbowali przejąć czołgi i wykorzystywać je w walkach o budynek Urzędu Bezpieczeństwa. Były próby przeniesienia tego powstania czy buntu poza Poznań. W Czerwcu odnajdujemy pewne wątki, czy zachowania wręcz insurekcyjne. Uprawnione jest więc mówienie o Poznańskim Czerwcu jako o ostatnim powstaniu narodowym, choć z pewnymi zastrzeżeniami – skomentował dr Machcewicz.

Poznańskim Czerwcu – stwierdził prelegent – był ruchem najbardziej radykalnym. Postulaty natury politycznej i wolnościowej szybko zaczęły dominować nad postulatami charakterze socjalnym. Był to

wręcz protest przeciwko okupacji, przeciwko „Ruskom”. Powszechnie były pogłoski, że żołnierze, którzy strzelają do demonstrantów to Rosjanie przebrani w polskie mundury. W tych domysłach były racjonalne przesłanki, bo wojskami pacyfikującymi poznański bunt dowodzili dwaj generałowie rosyjscy.

Po roku 1956 protesty robotnicze miały już inny charakter. Nie budowano barykad, protestujący nie używali broni. Lata 1970, 1976, 1980 to już była nowa fala buntów robotniczych, ale wyrastająca z bolesnych doświadczeń poznańskich.

50 lat temu poznaniacy po raz pierwszy w komunistycznej Polsce przełamali barierę izolacji i z zwa „żelaznej kurtyny” dali świadectwo społecznym nastrojom, wyraźny sygnał, że Polacy nie akceptują narzucanego porządku. Relacje z Poznania, dzięki gościom zagranicznym przebywającym w tym czasie na targach nadało Radio Wolna Europa.

To robotnicy z Poznania utworzyli drogę jednemu z naj-

ważniejszych zwrotów w historii powojennej Polski, jakim był Październik 1956 r. – podkreślali prelegenci w Auli UAM. To lęk kierownictwa partyjnego, by do podobnych protestów nie doszło w innych polskich miastach, pozwolił wówczas na głębokie zmiany polityczne. Polski model komunizmu powstał z obsesyjnego lęku władzy przed kolejnym buntem.

Dr Paweł Machcewicz wskazał na wiele analogii pomiędzy wydarzeniami Poznańskiego Czerwca a powstaniem węgierskim oraz wcześniejszym powstaniem w Berlinie i czeskim Pilźnie. Wystąpienie poznańskich robotników było najbardziej skuteczne, bo zaowocowało w Polsce Październikiem i polityczną odwilżą. Otworzyło drogę do zmiany systemu. W komunistycznych Niemczech Czechach efekt był odwrotny. Opresyjność władzy wzrosła. Ale swoją wolnościową szansę Europa Środkowa wykorzystała w roku 1989. Była to m. in. to konsekwencja Poznańskiego Czerwca.

Dlaczego Poznański Czerwiec, choć tak wiele w polskiej rzeczywistości zmienił, tak słabo funkcjonuje w świadomości Polaków? Wystąpienie na ten temat przygotowali wspólnie socjologowie prof. Marek Ziółkowski i dr habilitowany Rafał Drozdowski z UAM w Poznaniu. – Pomimo społecznego zapominania Czerwca, wydarzenia te mają potężne znaczenie socjologiczne – stwierdził dr hab. Drozdowski (prof. Ziółkowski nie mógł uczestniczyć w konferencji). – Czerwiec zaprogramował aspiracje – nie tylko polityczne – Polaków. Nauczył ich radzić sobie z opresyjną i niechcianą władzą. – Nie pamiętamy o Czerwcu – mówił poznański socjolog – bo wydarzenie to nie miało szczęścia do nazwy. Nawet zwyczajowe określenia „wydarzenia poznańskie” czy „wypadki poznańskie” pomniejszają rolę Czerwca. Bardziej adekwatnym określeniem wobec tego, co stało się w Poznaniu, byłoby słowo „zryw”. „Powstanie” to może nieco na wyrost, bo Czerwiec nie był do końca zaplanowany, skalkulowany. Był spontaniczny. Robotnicy wyszli na ulice, bo nie dało się wtedy w takich warunkach żyć.

Dlaczego w Poznańskim Czerwcu zapominano, nawet tu w Wielkopolsce i Poznaniu? Zdaniem poznańskich socjologów Polacy mieli problem z interpretacją Czerwca'56. Był to bunt wielkoprzemysłowej klasy robotniczej, która według ideologicznej wykładni miała być beneficjentem ustroju komunistycznego. Wykorzystywały tę niejasność władze komunistyczne mówiąc później o „słusznym proteście” wewnątrz „sprawiedliwego” systemu, który nie wykroczył poza egzekucję obietnic.

W Poznaniu w 1956 roku po raz pierwszy wielką rolę odegrał w społecznym proteście

wielki zakład przemysłowy. Ten model protestu będzie się powtarzał w latach 1970, 1976, 1980, 1981.

Przyczyną niepamięci Czerwca był brak człowieka-twarzy, z którym kojarzono by te wydarzenia, tak jak Sierpień 1980 kojarzony jest z Lechem Wałęsą. Czerwiec też nie został dostatecznie przepracowany przez intelektualistów, nie był przedmiotem debat. Nie pozostawił po sobie nic instytucjonalnego. Zmiany Października 1956 r. „zjadły” czerwcowy protest, w pewnym sensie go unieważniły, choć szedł on znacznie dalej...

Dr hab. Drozdowski zaliczył poznański protest do tradycji romantycznej. Paradoksalnie w tym ujęciu Czerwiec był mało poznański odmienny od charakterystycznego dla poznaniaków i Wielkopolan przywiązania do legalizmu. Z goryczą wspominał dr Drozdowski o „ukryciu” Czerwca przez samych poznaniaków, gdy w 1976 roku na Placu Mickiewicza, w rocznicę Czerwca odbywały się masówki potępiające „warchołów potępiano Ursusa potępiano Radomia”. Poznański czerwiec pokazał, że efektywna walka możliwa jest tylko przy współpracy robotników oraz inteligentów. W Poznaniu współpraca ta zakiełkowała po raz pierwszy – stwierdził dr hab. Drozdowski wskazując na pomoc poznańskich socjologów oraz postawę adwokatów podczas procesów poznańskich w 1956 r.

Konferencja, jak zapewni organizatorzy, zostanie podsumowana w odrębnej publikacji. Ale to nie kończy dyskusji na temat roli Poznańskiego Czerwca w historii Polski i Europy Środkowej. Planowane jest powtórzenie konferencji w czerwcu Sejmie, być może w liczniejszym gronie prelegentów.



Z PROGRAMU OBCHODÓW POZNAŃSKIEGO CZERWCA'56

MAJ
Remonty i prace porządkowe na grobach ofiar Powstania oraz oznakowanie mogił tabliczką o treści: Zginął za „wolność, prawo i chleb”. Poznań, czerwiec 1956 r.

22 maja, Cinema City
„Poznań moje miasto” - przegląd filmów o Poznaniu i Poznańskim Czerwcu

29 maja - 9 czerwca, Politechnika Poznańska, Akademia Ekonomiczna w Poznaniu, Akademia Rolnicza w Poznaniu
Wystawa pt. „50. rocznica Powstania Poznańskiego Czerwca'56”

CZERWIEC
3 czerwca, Lednica
X Ogólnopolskie spotkanie młodych - Lednica 2006 - „Chrystus drogą”. Oddanie czci ofiarom Czerwca'56.

11 czerwca, godz. 13.00, Kościół p.w. Matki Boskiej Bolesnej w Poznaniu, przy ul. Głogowskiej
Msza św. w intencji robotników

zamówiona przez ZR NSZZ „Solidarność” oraz Kurię Metropolitalną, bezpośrednia transmisja w TV Polonia

13 czerwca
Wystawa plenerowa - Poznański Czerwiec'56 na bilbordach w Poznaniu wzdłuż ul. Św. Marcin, al. Niepodległości, ul. A. Mickiewicza, ul. Kochanowskiego, ul. Dąbrowskiego.

14 czerwca, Ratusz
Wystawa pt. „Poznań w latach 50. XX wieku”

16 czerwca, Instytut Zachodni w Poznaniu
Konferencja pt. „Polacy i Niemcy - Czerwiec 1953 i Czerwiec 1956 - wspólna przeszłość”

22 - 23 czerwca 2006, Collegium Historicum UAM
Sesja rocznicowa pt. „Poznański Czerwiec 1956 - Przebieg i uwarunkowania wewnętrzne i międzynarodowe”

23 czerwca, 18.00
Procesja i Eucharystia w intencji 50. rocznicy Powstania Poznańskiego Czerwca'56,

24 czerwca, pl. A. Mickiewicza, 19.00
Spotkanie Muzyczno-Modlitewne pt. „Sieć Jedności ku czci Ojca Świętego Jana Pawła II”

25 czerwca, 8.00, Kaplica szpitalna przy ul. A. Mickiewicza
Msz św. koncelebrowana w intencji ofiar Czerwca'56 i pracowników Szpitala im. F. Raszei Składanie kwiatów na grobach ofiar na cmentarzach miasta Poznania przez przedstawicieli Stowarzyszeń, Związków Kombatanckich, NSZZ „Solidarność”, Władze Miasta Poznania

26 czerwca 2006, 19.00, Kościół Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny na Ratajach
Uroczyste wykonanie Oratorium „Tu Es Petrus” autorstwa Piotra Rubika Realizatorami zadania są m. in. Sejmik Województwa Wielkopolskiego, Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu, ZR NSZZ

„Solidarność. Patronat Metropolity Poznańskiego ks. abp Stanisława Gądeckiego

27 czerwca
Uroczystości przed zakładami pracy

12.00, Nadanie ulicy imienia mecenasa Stanisława Hejmowskiego
13.00, Instytutu Pamięci Narodowej przy ul. Rolnej
Uroczyste otwarcie stałej ekspozycji poświęconej mecenasowi Stanisławowi Hejmowskiemu
16.00, Aula Uniwersytetu im. A. Mickiewicza
Posiedzenie Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”
17.00 - Berlin
Konferencja pt. „Rok 1956 - Powstanie w Polsce i na Węgrzech w kontekście międzynarodowym”

27 - 28 czerwca
XIX Konferencja Wójtów, Burmistrzów, Prezydentów, Starostów i Marszałków
28 czerwca - uroczystości państwowe
6.00 - Składanie kwiatów w

miejscach upamiętniających Powstanie Poznańskiego Czerwca'56

10.00 - Uroczysta Msza św. na pl. A. Mickiewicza w intencji ofiar Czerwca'56
11.30 - 13.00 Oficjalne obchody na pl. A. Mickiewicza
13.00 - 15.00 - Uroczysty obiad oraz spotkanie Prezydenta RP z uczestnikami Powstania Poznańskiego Czerwca'56 oraz rodzinami ofiar
17.00 - Spotkanie Prezydenta RP z młodzieżą reprezentującą m.in. Fundację Dzieło Nowego Tysiąclecia
22.30 - Widowisko plenerowe Izabeli Cywińskiej „Czerwiec '56” połączone z wykonaniem „Oratorium 1956” autorstwa Jana A. P. Kaczmarka

29 czerwca
21.00, teren Zakładów im. Hipolita Cegielskiego
Prapremiera dramatu węgierskiego pt. „Dogrywka” György Spiro opowiadającego o ruchach wolnościowych Europy, Teatr Polski w Poznaniu

LIPIEC
Koncert pt. „Szacunek dla Po-

znańskiego Czerwca'56” organizowany przez środowisko hip-hopowe

3 lipca, 21.00, plac przy ul. Zwierzynieckiej i Gajowej
Koncert katalońskiego artysty Llouisa Lliacha, autora „Murów”

7 lipca, 21.00, teren Międzynarodowych Targów Poznańskich
Opera Rogera Wattersa - światowa premiera trzyaktowej opery o charakterze wolnościowym, autorstwa lidera Pink Floyd pt. „Ca Ira”, tworzona m.in. we współpracy z Teatrem Wielkim w Poznaniu,

17 września, Częstochowa - Klasztor Ojców Paulinów na Jasnej Górze
Wystawa pt. „Zrywy Czerwcowe - Poznań, Radom, Ursus, Płock”

PAŹDZIERNIK
Otwarcie nowej siedziby Wielkopolskiego Muzeum Walk Niepodległościowych w Poznaniu

6 - 8 listopada, Poznań
III Międzynarodowy Kongres pt. „Kanony kulturowe Środkowych Europejczyków wobec nowego ładu europejskiego”



Przyjazne biblioteki

Dzień Bibliotekarza i Bibliotek świętowali 9 maja wielkopolscy bibliotekarze w poznańskim Ratuszu. Wyróżniający się pracownicy bibliotek zostali uhonorowani za propagowanie szlachetnej idei czytelnictwa, profesjonalizm, kreatywność i osiągnięcia w promowaniu kultury.

Od lat podczas uroczystości ogłaszane są wyniki konkursu organizowanego przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Centrum Animacji Kultury pod patronatem Marszałka Województwa Wielkopolskiego. W tym roku VI edycja konkursu pt. „Biblioteka przyjazna każdemu” adresowana była do bibliotek publicznych gmin wiejskich Wielkopolski na najlepszą ofertę dla czytelnika dorosłego.

Celem konkursu było zainspirowanie bibliotekarzy do wzbogacenia działalności adresowanej do czytelnika dorosłego oraz do podejmowania inicjatyw mających na celu promocję książki i czytelnictwa, poszerzenie oferty biblioteki zgodnie z oczekiwaniami lokalnej społeczności, dostosowanie pracy do wymogów współczesnego czytelnika oraz polepszenie wizerunku biblioteki w gminie. W konkursie wzięło udział 19 bibliotek. Nagrodzono Gminną Bibliotekę Publiczną w Czerwonaku za całokształt działań związanych z promocją książki i czytelnictwa w gminie oraz Gminną Bibliotekę Publiczną w Dopiewie za działalność kulturalną adresowaną do wszystkich mieszkańców gminy, stanowiącą przykład integracji środowiska lokalnego. Zwycię-



Dyrektorki bibliotek gminnych odebrały gratulacje od marszałka Marka Woźniaka i szefowej WBPiCAK, Le-ny Bednarskiej.

skie biblioteki otrzymały nagrody finansowe ufundowane przez Marszałka Województwa Wielkopolskiego. Ponadto wyróżniono: Gminną Bibliotekę Publiczną w Chrzypsku Wielkim, Bibliotekę Publiczną Gminy Kościan z siedzibą w Kielczewie, Gminną Bibliotekę Publiczną w Łęce Opatowskiej z siedzibą w

Opatowie, Bibliotekę Publiczną Gminy Przygodzice, Bibliotekę Publiczną im. Marii Konopnickiej w Rokietnicy i Bibliotekę Publiczną Gminy Tarnowo Podgórne.

Małgorzata Grzelak, dyrektor Biblioteki Publicznej Gminy Starakowo oraz Bernadeta Kulińska, kierownik Gminnej Biblio-

teki Publicznej w Miasteczku Krajeńskim otrzymały wyróżnienia indywidualne.

Za znaczące osiągnięcia w promowaniu kultury Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego brązowymi medalami „Zasłużony Kulturze - Gloria Artis” uhonorował: Małgorzatę Grzelak (dyrektor Biblioteki Publicznej

Gminy Strzałkowo), Małgorzatę Matecką (emerytowana dyrektor Biblioteki Publicznej Gminy Zelazków), Iwonę Smarsz (wicedyrektor WBPiCAK w Poznaniu), Mirosławę Szymczak (dyrektor Biblioteki Publicznej Gminy i Miasta Zduny), Wojciecha Spaleńniaka (dyrektor Biblioteki Raczynskich w Poznaniu). Marszałek Marek Woźniak wręczył wyróżniającym się bibliotekarzom Odznaki Honorowe „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, otrzymali je: Renata Gość (dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Trzcinicy, Maria Monika Klein (dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Złotwie), Ryszard Kurp (starosta powiatu wolsztyńskiego), Mirosław Mękarski (wiceburmistrz Turku), Anna Plenzler (dziennikarz Głosu Wielkopolskiego) oraz Odznaki Honorowe za Zasługi dla Województwa Wielkopolskiego, które otrzymali pracownicy Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Turku: Cecylia Ciołek, Małgorzata Drzewiecka, Jolanta Weber i Urszula Szczesna.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich uhonorował 7 zasłużonych bibliotekarzy medalami „W dowód uznania” i 15 Honorowymi Odznakami SBP.

Cyryla Staszewska

Promocja czytelnictwa



Nagrodzony plakat zaprojektował Marcin Dec, lat 12.

Rozstrzygnięto konkurs na plakat akcji promocji czytelnictwa „Mówię wam, warto czytać”. W siedzibie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu czynna jest wystawa nagrodzonych prac.

Konkurs adresowany był do dzieci i młodzieży szkół podstawowych i gimnazjalnych z terenu Wielkopolski w dwóch kategoriach wiekowych od 10-13 lat oraz 14-16 lat. Do końca marca nadesłano 885 prac konkursowych. Stanowią kolorowe zaproszenie do czytania książek adresowane do rówieśników.

Konkurs „Mówię wam, warto czytać” realizowany jest przy pomocy finansowej Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programu Operacyjnego: Promocja czytelnictwa i stanowi cześć projektu: „Mówię wam, warto czytać - działania promujące książkę, czytelnictwo i bibliotekę”. Roczny projekt obejmuje ponadto szkolenia z zakresu Marketingu w bibliotece oraz konkurs na multimedialną prezentację biblioteki. Zobacz, warto czytać - adresowany do bibliotekarzy województwa wielkopolskiego.

(r)

Wielkopolska Biblioteka Poezji

Wydawnictwo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu zainicjowało nową serię wydawniczą „Wielkopolska Biblioteka Poezji”. Są to książki poetyckie debiutantów oraz uznanych już autorów związanych z Wielkopolską w tym wznowienia najważniejszych tomów ostatniej dekady.

Serię zapoczątkowały tomiki: Adama Kaczanowskiego „Sośnicki. Szary człowiek”, Piotra

Kępińskiego „Słona mgła” i Edwarda Pasewicza „Dolna Wilda” (wznowienie). Edycjom towarzyszył cykl spotkań autorskich w Poznaniu i w innych miastach Wielkopolski. W planach Wydawnictwa WBPiCAK przewiduje się każdego roku wydawanie pięciu tytułów plus książki laureatki Konkursu Poetyckiego im. Klemensa Janickiego (w szacie graficznej identycznej z pozostałymi tomami serii, ale bez przyjętej w jej ramach numeracji). Na skrzydeł-

kach poszczególnych zbiorów pojawiają się krótkie noty krytyczne uznawanych ludzi pióra m.in. Henryka Berezę, Piotra Śliwińskiego, Zdzisława Jaskuły, Andrzeja Sosnowskiego i Miłosza Biedrzyckiego. Jesienią ukażą się trzy kolejne pozycje: Szczepana Kopyta „Yass” i „Możesz się czuć bezpiecznie”, Marty Grundwald „AjAjAj...!” (debiut), Marcina Perkowskiego „Czarne/białe z odcieniem”.

Redaktorem serii jest Mariusz Grzebański - kierownik

Wydawnictwa WBPiCAK, recenzentem Karol Maliszewski - dr nauk humanistycznych, poeta, prozaik, krytyk literacki a autorem projektów okładek i opracowania graficznego Piotr Zdanowicz - znany poznański plakacista.

Najbardziej oczekiwany jest debiutancki tom 22-letniej Marty Grundwald zatytułowany „AjAjAj...!” Kolejny debiutant to Szczepan Kopyt, student filozofii UAM. W ramach serii ukaże się zbiorcze wyda-

nie dwóch tomów jego wierszy: debiutanckiego „Yass!” (nagroda główna konkursu literackiego im. Jacka Bierzina) i „Możesz czuć się bezpiecznie”. Z kolei „Dolna Wilda” to wznowienie debiutu Edwarda Pasewicza (2002 r.), jednej z ciekawszych książek poetyckich ostatnich lat. Pierwsze trzy poetyckie tomiki są już dostępne w księgarniach i sklepie internetowym Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury.

(ces)

OŚRODEK INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ W ROKOSOWIE
Doskonała kuchnia staropolska i regionalna

- 49 miejsc noclegowych
- pokoje 1,2,3 osobowe
- ośrodek dysponuje trzema salami konferencyjnymi
- 4 apartamenty
- 3 sale restauracyjne
- drink-bar
- sale konferencyjne
- korty tenisowe
- sauna
- 10 hektarowy park, staw

63-805 Łąka Nala
tel. +48 65 573 11 56, tel. fax. +48 65 573 33 01
marketing@rokosowo.pl
www.rokosowo.pl

INTER media@

POZNAJ NAS Z NAJLEPSZEJ STRONY

info@inter.media.pl

internet :: grafika :: e-gov :: outsourcing :: prezentacje

www.centrumpromocji.info

www.inter.media.pl



Od wizji do praktyki

Zainteresowanie naukowców, studentów i przedsiębiorców II edycją Poznańskich Dni Przedsiębiorczości Akademickiej, zorganizowanych w kwietniu pod patronatem marszałka województwa Marka Woźniaka potwierdziło potrzebę takich spotkań środowiskowych.

Podczas dwudniowego forum, odbywającego się w AE, na UAM i w Wyższej Szkole Bankowej – przedstawiono możliwości i rezultaty łączenia osiągnięć nauki z przedsiębiorczością i innowacyjnością.

W trakcie dyskusji nauczyciele akademicy, absolwenci i studenci rozmawiali z przedstawicielami IBM Polska, Volkswagensem Polska czy GlaxoSmithKline Pharmaceuticals o możliwościach odbywania staży zawodowych, ubiegania się o stypendia magisterskie i doktoranckie, prowadzenia badań nad tematami ważnymi dla wszystkich stron. Panel zatytułowany Nauka dla gospodarki – kodeks wzajemnej współpracy umożliwił studentom nawiązanie bezpośrednich kontaktów z reprezentantami firm o światowym zasięgu.

Enterprise Forum cieszyło się największym zainteresowaniem. Sam tytuł spotkania „Dyskusja rekinów biznesu z młodymi przedsiębiorcami” przyciągnął liczną grupę tych, którzy stawiając pierwsze kroki we własnych firmach, skorzystali z szansy skonfrontowania swych pomysłów z doświadczonymi biznesmenami i wytrawnymi doradcami gospodarczymi.

W trakcie cyklu seminariów „E-BIZNES” rozmawiano m.in. o technologiach elektronicznych, marketingu interaktywnym, elektronicznej bankowości. Natomiast podczas seminarium „Jak promować osiągnięcia naukowe” szukano m.in. odpowiedzi na pytanie czy nauka może być biznesem oraz o tym jakie korzyści płyną z Wielkopolskiej Platformy Innowacyjnej.

Przedstawiciele samorządu Miasta Poznania i Urzędu Miejskiego zaprezentowali projekt „Opracowanie modelu wspierania przedsiębiorczości akademickiej w Wielkopolsce” i otwarcie badań nad tą przedsiębiorczością w regionie.

(OK.)

Koncepcja organizowania Poznańskich Dni Przedsiębiorczości Akademickiej zrodziła się w Poznańskim Parku Naukowo-Technologicznym Fundacji UAM i Poznańskim Inkubatorze Przedsiębiorczości. Więcej informacji m.in. na stronie www.ppnt.poznan.pl

Siła innowacji...

W jaki sposób Wielkopolanie pojmują innowacyjność? Jak innowacyjność wpływa na rozwój i konkurencyjność regionu? Okazją do rozmów na te tematy była uroczystość wręczenia Nagrody Gospodarczej Województwa, którą relacjonowaliśmy w kwietniowym wydaniu „Monitora”.



Prof. dr hab. Emil Pańnek, ekonomista o międzynarodowym autorytecie, przewodniczący Kapituły Nagrody Gospodarczej Województwa podkreśla, że ustanowienie nagród przez samorząd wielkopolski jest jednym z elementów promujących Regionalną Strategię Innowacyjną. Rozpiętość skali możliwości firm ubiegających się o Nagrody Gospodarcze Województwa skłoniła Kapitułę do ustanowienia siedmiu kategorii pozwalających jurorom na zachowanie obiektywnego spojrzenia i wydanie bezstronnych ocen osiągnięć kandydatów.

Innowacyjność w każdej z przyjętych kategorii ma inny wymiar. W wielkich firmach będą to wysokospecjalistyczne urzędnicy, a w niewielkich wytwórniach produkujących np. regionalne artykuły spożywcze będzie to zachowanie reżimu w procesach technologicznych, gwarantujących niepowtarzalny smak. Innowacyjność to nie tylko inwestowanie w kapitał ludzki, wyso-

ce profesjonalne urządzenia techniczne. Istnieje też innowacyjność węższa, nie gorsza, a dająca dobre efekty i prawie beznakładowa. To innowacyjność rozwijająca się stopniowo w małych firmach często polegająca na nowym spojrzeniu na dotychczas stosowane procesy wytwarzania. Sedno sprawy tkwi w wyostrzeniu zmysłu organizacyjnego, zdolności sprostania konkurencji poprzez lepszą organizację pracy i wydajność.

Syndromem XXI wieku jest to, że nowe rozwiązania, impulsy pojawiają się nie tylko w miejscu wielkich lokat inwestycyjnych, ale także w zgromadzeniu kilku szalonych głów! Inicjatywa należy do młodych i warto być otwartym na ich niekonwencjonalne pomysły.



Wicemarszałek Przemysław Piasta przypominał, że to samorząd województwa wypracował Regionalną Strategię Innowacji, która określa

potencjał możliwości wielkopolskiej nauki i przedsiębiorczości oraz wskazuje pożądane dla regionu kierunki rozwoju. – Sukcesy laureatów stanowią dowód, że przyjęta przez samorząd polityka zmierzająca we właściwym kierunku. – Tymczasem – mówi wicemarszałek – nie tak dawno, bo w 2003 roku aż 78 proc. wielkopolskich przedsiębiorców uznawało za swój sukces sam fakt istnienia i utrzymywania się na rynku. Dlatego rosnące przekonanie właścicieli firm, zakładów, małych i średnich przedsiębiorstw o konieczności sięgania po nowe technologie, szukanie miejsc w niszach popytowych, wprowadzanie metod nowoczesnego zarządzania potwierdza, że innowacyjność daje przewagę konkurencyjną, a jej trwałość staje się podstawą sukcesu gospodarczego.

Wśród laureatów nagród gospodarczych znalazł się w tym roku zespół Instytutu Technologii Mechanicznej Politechniki Poznańskiej, kierowany przez dr hab. Inż. Romana Stańka. Opracowany i opatentowany przez ten zespół wynalazek wdrożono do produkcji w Jarocińskiej Fabryce Obrabiarek. – Naukowcy i producenci odnieśli międzynarodowy sukces – intelektualny i gospodarczy. – To dowód – mówi wicemarszałek Piasta, że nauka i przemysł mogą być sobie bardzo bliskie, a korzyści współpracy obopólne.

Jeszcze w tym roku w Wielkopolsce autorzy projektów innowacyjnych mogą stać się beneficjentami około 6 mln zł w ramach Działania 2.6 – „Regionalne Strategie Innowacyjne i Transfer Wiedzy”. Warto po te fundusze sięgać i sprzyjać innowacjom.



Wojciech Kruk, przedsiębiorca, prezydent Wielkopolskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, a także członek Kapituły Nagrody Gospodarczej innowacyjność definiuje zwięźle: Trzeba umieć we własnych firmach pracować tak, by produkować wszystko lepiej i niższym kosztem. Inaczej wypada się z konkurencji. Tymczasem stale słyszę narzekania np. na mocną złotówkę, obcy kapitał – tak jest, ale żeby się odnaleźć na trudnym rynku od obiektywnych prawd nie można się odwracać, a na mądrzejszych od siebie – obrażać. Uważam, że Wielkopolanie są otwarci, szybko się uczą i oswajają z innowacyjnością.

(ok.)

22 – 24 MAJA 2006 W SŁOWENII

Konferencja motoryzacyjna

Słowenia ma silny przemysł motoryzacyjny i stanowi wzór współpracy firm motoryzacyjnej. Automotive Cluster of Slovenia jest partnerem międzynarodowego projektu TCAS realizowanego w Wielkopolsce przez WARP.

W dniach 22 -24 maja br. zapraszamy firmy motoryzacyjne do udziału w konferencji motoryzacyjnej organizowanej przez ACS w miejscowości BLED.

W ramach konferencji odbędą się również indywidualne spotkania firm. Tematy konferencji obejmują technologie stosowane w przemyśle motoryzacyjnym, m.in. mechatronikę i metody obróbki oraz organizację łańcuchów dostaw w przemyśle motoryzacyjnym. Przewidziane są również wizyty i prezentacje firm: ISKRA Mehanizmi, TELARGO oraz AET Tolmin.

Automotive Cluster of Slovenia (Słoweński Klaster Motoryzacyjny) liczy aktualnie 47 firm oraz 7 instytucji naukowo-badawczych. Członkowie ACS zatrudniają 20800 pracowników, z czego 2000 to zarejestrowani badacze. Sprzedaż firm ACS wyniosła w 2003 roku 2 miliardy euro, z czego 80 procent przypada na eksport. Firmy prowadzą wspólne projekty badawcze, korzystają ze wspólnych laboratoriów, centrów technologicznych oraz systemu informacji.

Więcej informacji o firmach słoweńskich znaleźć można na stronie internetowej ACS: www.acs-giz.si.

Policentryczne Centrum Technologiczne to projekt ACS, którego celem jest stworzenie międzynarodowego systemu innowacyjnego, który łączy gospodarkę ze sferą naukowo-badawczą i administracją. Pozwala na powiązanie zasobów wszystkich graczy i uzyskanie synergicznych efektów gospodarczych.

Firmy zainteresowane udziałem w konferencji oraz międzynarodową współpracą w przemyśle motoryzacyjnym prosimy o kontakt z Wielkopolską Agencją Rozwoju Przedsiębiorczości, tel: (61) 65 63 510, mail: mail@wielkopolska-region.pl. Na stronie www.warp.org.pl znajdują Państwo szczegółowy program konferencji oraz prezentację ACS.

POŻYCZKI

Dla małych przedsiębiorców i osób chcących rozpocząć działalność gospodarczą
Oprocentowanie 5,56 %
Marża 0,0%

Sam proponujesz sposób zabezpieczenia
Termin spłaty do 5 lat
Wielkopolska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości
Poznań ul. Piekary 19
tel. /61/ 65 65 306
Punkty Konsultacyjno – Pożyczkowe
Kalisz, ul. Parczewskiego 9a
Piła, ul. Grunwaldzka 2
Konin, ul. Margaretkowa 1
Leszno, Plac Kościuszki 4
Kolo, ul. Sienkiewicza 21/23 p.24
Turek, ul. Kaliska 47
Gniezno, Rynek 10/1

MALI PRZEDSIĘBIORCY
– JESTEŚMY DLA WAS
www.warp.org.pl



UNIA DLA PRZEDSIĘBIORCZYCH



Blżej siebie – dalej od narkotyków – Szukaj porozumienia ze swoim dzieckiem – to hasło ogólnopolskiej kampanii antynarkotykowej skierowanej do rodziców, do której włączył się Departament Ochrony Zdrowia i Przeciwdziałania Uzależnieniom Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego

Obserwuje się nieustającą modę na zażywanie narkotyków w środowiskach młodzieżowych. Brak jest wyrazistych norm moralnych i autorytetów we współczesnym świecie, za to zauważalna jest zaburzona hierarchia wartości.

Kampania Krajowego Biura ds. Przeciwdziałania Narkomanii: „Blżej siebie - dalej od narkotyków” pod patronatem TVP SA w roku 2005 - była pierwszym krokiem edukacji rodziny. Uświadamiała, że brak więzi z dzieckiem może być podstawową przyczyną zaistnienia problemu narkotyków. Kampania zachęcała rodziców, aby więcej rozmawiali ze swoimi dziećmi.

Obecnie, aby zwiększyć udział rodziców w zapobieganiu używaniu narkotyków przez ich dzieci, kładzie się nacisk na polepszenie jakości więzi: młodzież - rodzice.

* Cele kampanii

Druga edycja ogólnopolskiej antynarkotykowej kampanii „Blżej siebie - dalej od narkotyków – Szukaj porozumienia ze swoim dzieckiem” ma na celu zachęcenie rodziców do doskonalenia relacji ze swoimi dorastającymi dziećmi, do poznania ich potrzeb, wspierania w wejściu w samodzielne i odpowiedzialne życie oraz do zwrócenia uwagi na ogromną rolę, jaką odgrywa zwykła, codzienna, życzliwa rozmowa. Jasne stanowisko rodziców wobec używania substancji psychoaktywnych, przestrzeganie ustalonych wspólnie zasad, mogą pomóc podjąć nastolatki decyzję, jakiej od niego oczekują: nie będą używać narkotyków.

Wyniki badań dotyczących używania substancji psychoaktywnych przeprowadzone w 2002 roku wśród populacji ogólnej wskazują, że jednym z czynników sprzyjających sięganiu po narkotyki przez młodzież jest niski poziom wiedzy rodziców dotyczącej problema-

tyki uzależnień. Rodzice nie mający podstawowych informacji na temat narkotyków często nie potrafią zauważyć i tym samym rozpoznać wczesnych symptomów oraz czynników sprzyjających ich używaniu. Z tego względu, ważne jest pogłębianie przez rodziców wiedzy na ten temat.

Znajomość obiegowych nazw najbardziej popularnych środków, określeń związanych z ich używaniem, argumentów i kontrargumentów dotyczących szkodliwości poszczególnych substancji pozwoli w sposób kompetentny i spokojny rozmawiać z nastolatkiem.

Hasło Kampanii „Blżej siebie - dalej od narkotyków - Szukaj porozumienia ze swoim dzieckiem” będzie upowszechniane poprzez ogólnopolskie media oraz szereg imprez towarzyszących, realizowanych lokalnie przez samorządy i organizacje pozarządowe.

Podstawowe cele kampanii to:

- aktywny i merytoryczny udział rodziców w zapobieganiu używaniu narkotyków przez ich dorastające dzieci poprzez nawiązanie i podtrzymanie z nimi porozumienia,
- zwrócenie ich uwagi na ryzyko możliwości używania narkotyków przez ich dzieci,
- podniesienie poziomu wiedzy na temat narkotyków.

Dodatkowym celem jest promocja:

Antynarkotykowej poradni internetowej www.narkomania.org.pl
Antynarkotykowego Telefonu Zaufania 0801 199 990
Dół formularza

Cele marketingowe

- Wzrost świadomości rodziców, że aby uchronić dziecko przed niewłaściwą reakcją w konfrontacji z narkotykami

należy dbać o trwałość, częstotliwość i jakość merytoryczną oraz emocjonalną relacji rodzinnych - zwłaszcza szczyrych i trwałych kontaktów z dziećmi opartych na pełnym porozumieniu

- Nakłonienie rodziców do poszerzania wiedzy na temat wychowania i wiedzy dotyczącej narkotyków i narkomanii
- Zachęcenie rodziców do podejmowania głębszych rozmów z dziećmi, w tym też o narkotykach

Cele reklamowe

- Uświadczenie rodzicom, że aby uchronić dziecko przed narkotykami muszą być ich partnerami i autorytetami, wspierać w kształtowaniu postaw dojrzałych i asertywnych oraz mieć na temat narkotyków wiedzę
- Wzbudzenie empatii (pokazanie, że ten trudny u dziecka okres dojrzewania można kształtować)
- Pokazać źródła tej wiedzy

Grupa docelowa

- Rodzice lub opiekunowie dzieci, głównie w okresie zmian (gimnazjum, liceum)
- Wiek 35-50 lat. Tradycjonalisci
- **WIEDZA, ŻE TRZEBA ROZMAWIAĆ**

W profilaktyce narkomanii nie do przecenienia jest rola rodziców, dlatego również w tym roku w ramach kampanii „Blżej siebie - dalej od narkotyków” należy zwrócić uwagę na znaczenie istotnej roli rozmowy w budowaniu bliskich relacji w rodzinie. Dobry kontakt z dzieckiem, poczucie więzi rodzinnych, jasne normy i oczekiwania w rodzinie są jednym z decydujących czynników chroniących dzieci i młodzież przed używaniem narkotyków. Podstawą dobrego kontaktu, bliskiej relacji jest rozmowa oparta na wzajemnym szacunku, autentycznym zainteresowaniu się życiem naszego dziecka, tym, co go interesuje, cieszy, zastanawia, niepokoi.... Jeden z filozofów pisał, że kochać drugiego człowieka to troszczyć się o niego, być odpowiedzialnym, szanować go i poznać a taką możliwość daje właśnie rozmowa. Czasem trudno jest rozmawiać z nastoletnim dzieckiem, gdyż możemy czuć się niekompetentni i zagubieni, zwłaszcza, gdy rozmowy dotyczą tzw. trudnych tematów, w tym narkomanii. W ramach kampanii przygotowano szereg materiałów informacyjno - edukacyjnych mając nadzieję, że okażą się one pomocne w podejmowaniu rozmów z dziećmi, pozwolą poczuć się partnerem w tej rozmowie. Hasło tegorocznej kampanii mówi: „Szukaj porozumienia ze swoim dzieckiem, bo blżej siebie to dalej od narkotyków” z nadzieją, że uda się



Blżej siebie - dalej narkotyków

Antynarkotykowy Telefon Zaufania:
0 801 199 990

Antynarkotykowa Poradnia Internetowa:
www.poradnia.narkomania.org.pl



zachęcić Państwa do codziennej rozmowy i wzajemnego głębszego poznania.

Korzystając z materiałów zamieszczonych na stronie Krajowego Biura ds. Przeciwdziałania Narkomanii, pomocy specjalistów poradni internetowej www.narkomania.org.pl lub Antynarkotykowego Telefonu Zaufania (0801 199 990) mogą Państwo dowiedzieć się:

- jak postępować w trudnych sytuacjach wychowawczych,
- więcej o narkotykach,
- gdzie można się leczyć z uzależnienia,
- gdzie w najbliższej okolicy znaleźć kompetentnych i życzliwych ludzi udzielających pomocy osobom używających narkotyków i ich bliskim,
- jak poradzić sobie z poczuciem bezradności w relacjach z dziećmi,
- jak rozwiać podejrzenia,
- jak zmotywować do leczenia,
- czego na pewno nie należy robić, gdy ktoś w rodzinie sięga po narkotyki,
- jak korzystać z prawa,
- kiedy nie należy zwlekać z szukaniem pomocy.

Na stronie Krajowego Biura można zapoznać się z Kompendium wiedzy na temat narkotyków i narkomanii zawierającym min.: charakterystykę poszczególnych substancji psychoaktywnych, opis ich działania, informację na temat szkód zdrowotnych i społecznych spowodowanych przyjmowaniem substancji psychoaktywnych, sygnałów ostrzegawczych mogących świadczyć o

tym, że nasze dziecko sięgnęło po narkotyki, metod leczenia narkomanii oraz pierwszej pomocy w sytuacji zatrucia substancjami psychoaktywnymi. Kompendium znajduje się na stronie: www.kbpn.gov.pl, link: „Narkotyki - Narkomania - kompendium wiedzy o środkach psychoaktywnych”.

Mały słowniczek slangu związanego z narkotykami

Jeżeli usłyszysz te nazwy w rozmowach swoich dzieci i ich znajomych, nie wpadaj w panikę i nie traktuj ich jak potencjalnych narkomanów. Być może narkotyki pojawiły się w ich otoczeniu i warto na ten temat porozmawiać. Podajemy przykładowe słownictwo, jednak należy pamiętać, że slangowy język młodzieżowy jest niezwykle żywy i ciągle przybiera nowe określenia. Slangowe nazwy narkotyków zostały podane przy charakterystyce poszczególnych substancji.

Aksesoria do używania narkotyków:

- do palenia, wdychania – lufka, fifka, fifa, bongo (fajka wodna) srebro, folia
- dożylnie – sprzęt, strzykawka, igła, pompka, gary, garnki, łyżka
- Handlarz narkotykami: diler
- Końcowa faza działania narkotyku: zejście, zjazd, dół
- Miejsce handlu narkotykami: bajzel

■ Narkotyki ogólnie: towar, dragi, czady, materiał

■ Narkoman: ćpun, grzejnik

■ Określenie osoby ze względu na rodzaj używanej substancji: trawiarz, zielarz (palacz marihuany), brańniarz (palacz heroiny), klejarz (zażywający środki wziewne)

■ Porcja narkotyku: działka, gram, giet, bit, setka (np. 100 mg amfetaminy), cent (1 cm³ heroiny), gruda, linia, ścieżka, kreska (porcja kokainy, amfetaminy)

■ Stan po zażyciu: kop, jazda, trzepanie, odlot, odjazd, podróż, kręcenie, śmiechawa, trip

■ Stan związany z odstawieniem narkotyku: głód, być na głodzie, skręt, absta

Zażycie narkotyku:

■ ogólnie – ćpać, brać, grzać, przygrzać, nagrzać się, zapodać, nawalić się, przyhajcować, rąbnąć sobie

■ dożylnie – dawać w kanał, wjechać, pukać, huknąć, cyknąć

■ palić – jarać, najarać się, spalić, przypalić, upalić się, kopicie, palić fifę

■ wciągać do nosa (amfetaminę, kokainę) – snifować, zasnifować

■ wziewnie – kirać, kleić się, dmuchać, przydmuchać, buchać

■ Zaburzenia psychiczne po zażyciu narkotyku: łapać paranoję, łapać flesze, łapać haluny

■ Zażywać nalogowo: być w ciągu, grzać

Bądź przyjacielem swojego dziecka.

Staraj się je zrozumieć i pomagaj mu bezpiecznie dorastać.

* GDZIE SZUKAĆ POMOCY?

ANTYNARKOTYKOWY TELEFON ZAUFANIA 0 801 199 990
Czynny codziennie od 16.00 do 21.00
całkowity koszt rozmowy jak za jeden impuls
NARKOMANIA – POMOC RODZINIE POGOTOWIE MAKOWE
0 801 10 96 96
czynny od poniedziałku do piątku 10.00-20.00, w soboty 10.00-15.00

całkowity koszt rozmowy jak za jeden impuls
ANTYNARKOTYKOWA PORADNIA INTERNETOWA
www.narkomania.org.pl

Jeśli potrzebują Państwo, porady w zakresie problemów narkotykowych, pomocy dla osób bliskich w leczeniu uzależnienia od środków psychoaktywnych zapraszamy do odwiedzenia strony w ramach serwisu Krajowego Biura ds. Przeciwdziałania Narkomanii gdzie zamieszczono ogólnopolską bazę danych „Informator-gdzie szukać pomocy”: www.kbpn.gov.pl

Samolotem do Kalisza

Planach rozwoju lotniska w Michałkowie dotychczas tylko się mówiło. Teraz jest już gotowy program użytkowy i koncepcja rozbudowy.

Lotnisko czy raczej pas startowy w tej niewielkiej miejscowości koło Ostrowa Wlkp. przy trasie do Kalisza, użytkowane jest przez Aeroklub Ostrowski, ma więc charakter sportowy. Przez kilkadziesiąt lat to wystarczyło. Czasy się jednak zmieniają. Ostrowo i Kalisz oddalone są od większych ośrodków miejskich o 100-130 km. To odległości od Poznania, Łodzi i Wrocławia. W godzinach szczytu do stolicy Wielkopolski samochodem jedzie się 3-4 godziny. Kolejną - niewiele krócej, a bywa, że i dłużej. Aglomeracja kalisko-ostrowskiej nie pozostawiono też nadziei na autostradę: planowane trasy tego typu omijają południowo-wschodnią część regionu. Jakimś wyjściem z komunikacyjnego „dołka” może być kolej wielkich prędkości, ale jej powstania można spodziewać się najwcześniej za 10 lat, a poza tym nadal nie jest przesądzone, czy nie ominie ona Kalisza i Ostrowa. W tej sytuacji powstanie nawet niewielkiego lotniska nabiera znaczenia strategicznego. Nie ma oczywiście mowy o ruchu pasażerskim czy towarowym na dużą skalę, ale szybki przelot niewielkich grup osób to już potrzeba chwili. Mając to na uwadze, samorządy Kalisza i Ostrowa w ub. roku doprowadziły do powstania Fundacji Rozwoju Lotniska Południowej Wielkopolski. Zainteresowanie tą inicjatywą od razu wykazało kilka dużych firm działających w tym rejonie, jak Pratt & Whitney czy Nestle - Winiary. To istotne, bowiem pomysły rozbudowy lotniska od początku przyswiewała idea partnerstwa publiczno-prywatnego. Chodzi tu również o pieniądze, jako że samorządy nie zamie-

rzają inwestować ani utrzymywać obiektu jedynie z własnych budżetów. Ostatnio prezydent Kalisza Janusz Pęcherz poinformował, że Fundacja opracowała i przedstawiła długo oczekiwany program. Dotyczy on m.in. budowy betonowego pasa startowego wraz z infrastrukturą. - Koncepcja przewiduje budowę pasa o długości 1200 m, szerokości 24 m z dwoma 6-metrowymi pasami ochronnymi, pasem kołowania, małym dworcem, zapleczem cargo i niezbędnym zapleczem technicznym. Całoroczne lotnisko przystosowane będzie do przyjmowania maszyn towarowych i pasażerskich typu turbolet na 10 - 12 osób. Otrzymałoby dokumentację wstępną, a obecnie zarząd Fundacji przystąpi do przygotowania przetargu na projekty techniczne.

Według różnych szacunków rozbudowa kosztować ma od 6 do 15 mln zł. Nie jest to wydatek, na który nie byłoby stać samorządów takich, jak kaliski czy ostrowski, ale też potrzeba czegoś więcej niż tylko kolejnego kredytu, który zwiększałby ich zadłużenie. Inicjatorzy przedsięwzięcia wielokrotnie wspominali o możliwości współpracy z Polskimi Portami Lotniczymi, a w szczególności z poznańską Ławicą. Po cichu liczyli też na wsparcie z budżetu państwa i powiązanie inwestycji z innymi, jej podobnymi, realizowanymi w całym kraju, a przynajmniej w regionie. Niestety, o tym na razie się nie mówi. Zdziwiony tym faktem jest senator Mariusz S. Witczak, który wśród kalisko-leszczyńskich parlamentarzystów o szybkich inwestycjach infrastruktury komunikacyjnej południowej Wielkopolski wie najlepiej. - Nic na ten temat nie słyszałem. Ciągłe rozmawiamy o drogach S-5 i S-11, dużo mówimy o szybkiej kolei, ale jeśli chodzi o lotniska w Wielkopolsce, to ciągle powtarza się tylko jedno hasło: Ławica... (kord)

O ważny most bliżej

W Koninie wmurowano (25 kwietnia) kamień węgielny pod budowę mostu przez Wartę i nowego odcinka drogi krajowej numer 25. - To dla Konina historyczny dzień, bo oznaczać będzie wkrótce rewolucję komunikacyjną. Ważny także dla Wielkopolski, bo udrożni połączenia południe-północ - powiedział marszałek Marek Woźniak.

Aktu erekcyjnego dokonał Kazimierz Pałasz - prezydent Konina i w imieniu wykonawców inwestycji Gregor Sobisch - prezes Hydrobudowy-6. Uczestniczyli byli i obecni parlamentarzyści, którzy wspierali samorząd Konina w staraniach o inwestycję.

- Nad tym projektem pracujemy od kilku lat. Wszystko wskazuje, że pod koniec listopada 2007 roku po nowym moście i drodze pojadą pierwsze samochody - powiedział prezydent Pałasz.

Inwestycja kosztować będzie 198 milionów złotych; w 75 procentach finansowana jest z unijnego Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (Sektorowy Program Operacyjny Transport - SPOT). Umowę na finansowanie inwestycji ze SPOT podpisał prezydent miasta 29 kwietnia 2005 roku z Krzysztofem Opawskim, ówczesnym ministrem infrastruktury. Pozostałą część inwestycji miasto finansuje z funduszy własnych oraz kredytu Banku Gospodarstwa Krajowego. Dzieło wykonuje konsorcjum złożone z trzech firm: Hydrobudowa-6, Warszawskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Płockie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych. Funkcję inżyniera projektu sprawuje firma Scetauroute SA. Konsorcjum zatrudnia konińskich podwykonawców: Przedsiębiorstwo Drog i Mostów, Hydrowat, Elektromont-2 oraz KON-BET. Konińskie firmy wykonują obecnie około 60 procent prac - poinformował dyrektor budowy Wojciech Puścikowski (Hydrobudowa-6).



Wicewojewoda Ewa Krzyżanowska-Walaszczyk, z zawodu architekt pogratulowała pięknego projektu. Na zdjęciu w rozmowie a marszałkiem Markiem Woźniakiem (z lewej) i prezydentem Konina Kazimierzem Pałaszem.

O dotychczasowej realizacji inwestycji bardzo dobrze wypowiadali się przedstawiciele Ministerstwa Transportu i Budownictwa. Dyrektor Marek Krawczyk ocenił: - Widzimy konkrety i to jest bardzo pozytywne. To także efekt dobrego przygotowania projektu.

Zdaniem Marka Woźniaka, marszałka wielkopolskiego: - Wmurowanie kamienia węgielnego to dla Konina dzień historyczny, bo w bliskiej perspektywie oznaczać będzie rewolucję komunikacyjną. Bez wątplenia oddanie do użytku nowego mostu i nowego fragmentu drogi numer 25 spowoduje udrożnienie połączenia południe-północ, co będzie bardzo ważne dla całego układu komunikacyjnego Wielkopolski. Spowoduje także połączenie autostrady A-2 z położony-

mi na północ od Konina terenami o znaczeniu przemysłowym, gospodarczym i turystycznym.

Wicewojewoda Ewa Krzyżanowska-Walaszczyk, z zawodu architekt, na inwestycję spojrzęła jak architekt: - Gratuluje pięknego projektu. To będzie najładniejszy most w Wielkopolsce. To inwestycja realizowana przy wykorzystaniu funduszy unijnych. Nie mamy w regionie wielu inwestycji w ten sposób realizowanych, o takiej wartości...

Uroczystość murowania kamienia węgielnego ani na chwilę nie przerwała pracy na budowie. Dwadzieścia metrów od miejsca, w którym gospodarze miasta z wykonawcami zamuroywali akt erekcyjny, skręcano elementy zbrojeń i wylewano beton. W tym roku

na wykonanie prac wykorzystanych zostanie 129 milionów złotych.

Projekt inwestycji, wykonany przez Transprojekt Gdański, zakłada wybudowanie, poza pracami w obrębie granic miasta, nowej czteropasmowej drogi w gminie Stare Miasto, łącznie z bezkolizyjnym dwupoziomowym skrzyżowaniem w Starym Mieście. Zadowolonia nie krył Ryszard Nawrocki, wójt Starego Miasta: - Mam informację ministra budownictwa i transportu o przyznaniu w tym roku na rozpoczęcie inwestycji w naszej gminie 6 milionów złotych. Inwestorem będzie Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Potrzebne jeszcze około 55 milionów złotych GDDKiA ma otrzymać w przyszłym roku. Andrzej Dusza

SZAMOCIN ZAJMUJE DZIEWIĄTE MIEJSCE W KRAJU POD WZGLĘDEM WYKORZYSTYWANIA ŚRODKÓW UNIJNYCH

Dziewiąta w kraju

Szamocin zajmuje dziewiąte miejsce w kraju pod względem wykorzystywania środków unijnych. Prawie co druga złotówka wydawana tu na inwestycje od 2002 roku pochodzi z Brukseli.

- Udało nam się dostać wszystko, co dotąd zaplanowaliśmy - mówi burmistrz Szamocina, Eugeniusz Kucner, - a zawdzięczamy to rzetelnemu potraktowaniu procesu przygotowań do absorpcji środków unijnych, a zwłaszcza systemu szkoleń zaproponowanemu nam przez Komitet Integracji Europejskiej. W ten sposób przygotowaliśmy cztery osoby, które

dobrze sobie radzą z prawidłowym przygotowywaniem wniosków i potrafią czytać i rozumieć unijne programy. Nie musimy dziś korzystać z pomocy z zewnątrz.

Drugi etap przygotowań gminy polegał na opracowaniu strategii rozwoju gminy, wieloletniego planu inwestycyjnego oraz program rozwoju lokalnego - dokumentów niezbędnych, by myśleć o harmonijnym rozwoju gminy i sensownym wydawaniu unijnych pieniędzy. Wszystko to przeprowadzono sprawnie i w większości własnymi siłami. Już w 2002 roku szamociniacy samorządowcy wiedzieli, co i za ile wybudują z unijnych

pieniędzy do 2010 roku. Poligonem doświadczalnym dla gminy, były środki „sapardowskie”, czyli te, które pojawiły się w Polsce jeszcze przed wejściem do UE. Tu skuteczność była stuprocentowa. Na 5 możliwych i zaplanowanych przedsięwzięć inwestycyjnych wszystkie zostały zatwierdzone i przyjęte do realizacji oraz wykonane w 2004 roku. Były to cztery inwestycje drogowe w Szamocinie i jedna kanalizacyjna w Laskowie. Łącznie kosztowało to gminę 3 i pół miliona złotych, z czego zaledwie 20 procent to były środki własne.

Sukces ten zachęcił burmistrza i jego urzędników do wy-

ciągnięcia ręki po pieniądze z kolejnych unijnych funduszy. - Z funduszu ZPORR uzyskaliśmy w 2005 roku środki na budowę drogi i parkingu w okolicach rynku. W ten sposób, niejako „przy okazji” skorzystał i sam rynek, na którym odbywają się co dwa tygodnie tradycyjne i znane nie tylko w powiecie chodzieskim końskie jarmarki. Staramy się budować bardzo szybko. Nawet, szybciej - żartuje burmistrz - niż trwa cały biurokratyczny proces sprawdzania i kontrolowania inwestycji. Wartość tego przedsięwzięcia wyniosła 1,1 miliona złotych z tego wkład własny to zaledwie 15 procent.

W bieżącym roku gmina planuje realizację dwóch kolejnych wniosków. Jeden z nich, w ramach drugiego etapu rozbudowy rynku, pozwoliłby na wybudowanie wiaty, która również mogłaby pełnić rolę sceny, a sam parking... amfiteatru. Drugi wniosek dotyczy modernizacji starej hydroforni. Oba nie zostały jeszcze zatwierdzone.

Gmina uczestniczy także w programie przygotowanym przez Związek Powiatów i Gmin Nadnoteckich i ma nadzieję korzystać ze środków unijnych, o które stowarzyszenie to czyni starania. Posłużą one do dokończenia kanalizacji Szamocina i niektórych



Eugeniusz Kucner, burmistrz Szamocina

przyległych do miasta wsi. Burmistrz Eugeniusz Kucner ma ambitne plany inwestycyjne. I trzeba wierzyć, że mu się powiedzie, bo jest człowiekiem czynu i... optymistą. To właśnie ta cecha pozwala mu łamać biurokratyczne przeszkody, na które jego gmina napotyka w drodze po unijne pieniądze.

Krzysztof Figiel



Na wiatracznym szlaku...

Wykupem, odbudową i zagospodarowaniem zniszczonych wiatraków chce zająć się założone na początku roku Stowarzyszenie Wiatraków Wielkopolski w Śmiglu. Opracowało już koncepcję Szlaku Wiatracznego - Od ziarenka do bochenka, który ma być prawdziwą gratką dla turystów.

W dniach od 24-28 marca zarząd Stowarzyszenia Wiatraków Wielkopolski przebywał z wizytą w Minden w zachodniej Westfalii. Pojechali tam: Jarosław Jankowski – prezes Zarządu, Marian Poślednik – radny Sejmiku Województwa Wielkopolskiego, Paweł Buksalewicz – burmistrz miasta i gminy Krzywiń, Kazimierz Chudy – wójt gminy Pakosław, Barbara Ptak – przewodnicząca Towarzystwa Kulturalnego w Pępowie i tłumacz Jerzy Ptak.

Westfalia słynie z największego w Europie Szlaku Wiatracznego. Stoją na nim 42 wiatraki różnych typów - od młynów wodnych, wiatraków typu holenderskiego, koźlaków po unikalny wiatrak pływający po rzece Wezerze. Projekt szlaku zrodził się 21 lat temu w grupie pasjonatów, którzy utworzyli Stowarzyszenie Młynarzy Westfalii. Od początku swojego istnienia zajmuje się ono ratowaniem wiatraków, które mają wartość zabytkową. Obecnie Szlak Wiatraczny stanowi główne źródło dochodu z działalności turystycznej Westfalii. W ciągu roku opracowanymi trasami porusza się kilkadziesiąt tysięcy turystów, pozostawiając miliony euro. W tym czasie odbywa się tam około 180 różnych imprez kulturalnych. Właściciel każdego z wiatraków oferuje coś ciekawego, co stanowi lokalny



Na Szlaku Wiatracznym w Westfalii stoja 42 zabytkowe budowle, m.in. wiatrak typu holenderskiego.



Są też wiatraki-koźlaki – typowe dla Wielkopolski.

produkt. Wnętrze obiektu jest odpowiednio zaaranżowane do prezentowanej oferty. Młyn wodny produkuje i wyciska olej z orzechów włoskich, a wiatrak typu holenderskiego prowadzi sprzedaż wina i nalewek wykonanych według własnej receptury. Działają tam również firmy częściowo utrzymywane przez gminy, które wyspecjalizowały się w remoncie i konserwacji wiatraków. To wszystko wpłynęło na rozwój gospodarki i turystyki, na powstanie miejsc pracy w manych miejscowościach.

Delegacja z Wielkopolski zwiedzała wybrane wiatraki i firmę remontującą te drewniane zabytki. Prowadziła rozmowy w starostwie w Min-

den na temat wdrożenia podobnego programu turystycznego w Polsce. Pierwszym przykładem takich działań jest odrestaurowany wiatrak Józef, obecnie siedziba Muzeum Rolnictwa i Młynarstwa w Rydzynie. Jego właściciel już organizuje wiele imprez kulturalnych, festynów, spotkań towarzyskich.

– Nauczeni doświadczeniem mieszkańców Westfalii chcemy przenieść ich rozwiązania promocyjne na wielkopolski grunt - mówi Jarosław Jankowski. – Ratowanie ostatnich wiatraków w naszym regionie nie ma być jedynie chwilową modą, ale głosem zdrowego rozsądku i wielką szansą na turystyczny

sukces. Na początku XVII wieku w Wielkopolsce było a 2500 wiatraków, tylko w Lesznie – 121, a w Poznaniu zaledwie 6. Obecnie w katastrofalnym stanie zachowało się jedynie 89.

– Będziemy robili wszystko, aby uratować ostatnie wiatraki w Wielkopolsce – mówi J. Jankowski. – Władze Minden zwróciły naszą uwagę na możliwość wykorzystania w tym celu funduszy unijnych, między innymi z programu Leader Plus. Postaramy się o nie. Wsparcia będziemy szukali w urzędach gmin, które mogłyby ze sobą współpracować w ramach Szlaku Wiatracznego.

Paweł KŁAK

Hyczka wielkopolska przeciera szlaki

Ludowa kapela w markecie, degustacja marynowanych rydźów, świni złotnickiej pstręgi i ... owpcowego wina z aronii – tak rozpoczęła się uroczystość otwarcia pierwszego stoiska z wielkopolskimi produktami tradycyjnymi. Mieści się ono w sklepie sieci „Piotr i Paweł” w Centrum Handlowym Plaza i można tam kupić wszystkie regionalne wielkopolskie smakołyki...

Stoisko powstało z inicjatywy lokalnych producentów i Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego. – Musimy dbać o promocję naszych produktów tradycyjnych, nikt inny tego za nas nie zrobi – przekonywał Andrzej Bobrowski, dyrektor Departamentu Rolnictwa Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego. – I jak zwykle Wielkopolanie tu przecierają szlaki... Bo w innych regionach, zwłaszcza na Podkarpaciu, tych produktów regionalnych jest więcej zgłoszonych, ale to my najlepiej

promujemy swoje produkty i mamy najwięcej takich, które mogą się naprawdę dobrze sprzedać. Po prostu – budujemy markę produktów wielkopolskich...

Jednym z elementów promocji jest właśnie wprowadzenie produktów regionalnych do sklepów, bo tylko w ten sposób hyczka wielkopolska czy marynowane borowiki staną się znane i kojarzone z wielkopolską tradycją. Inicjatywę gorąco popiera Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego.

– Trafiają tu produkty, które już zostały docenione, zdobyły różne nagrody i certyfikaty na galach i pokazach produktów regionalnych – wyjaśni dyrektor Bobrowski. – Ale zamierzamy też pilnować, by cały czas zachowywały tę wysoką jakość i te niepowtarzalne walory smakowe, za jakie je uhonorowano. Pomoże nam w tym specjalistyczne laboratorium naszej Akademii Rolniczej.

Jest to pierwsze takie stoisko – i jak obiecał wicemarszałek województwa wielkopolskiego Józef Racki – nie ostatnie. A z pewnością będzie się cieszyło powodzeniem, co mogli stwierdzić goście przybyli na otwarcie: pieczeń ze świni złotnickiej pstręgi rozplywała się w ustach, a niesamowity wręcz smak wielkopolskich borowików przyciągał tłumy smakoszy. Zwłaszcza że marynowane grzybki zachwalała sama pani prezes „Piotra i Pawła” Eleonora Woś...

(11)



Fot. Lina Łada

Marka i tradycja – bezcenne

Propagowanie produktów tradycyjnych i regionalnych daje coraz lepsze rezultaty i korzyści nie tylko producentom, ale całym społeczeństwu. To, co było domeną rzemieślników, małych zakładów, których produkty rozpoznawane były tylko lokalnie, dziś zaczyna nabierać szerokiego i realnego kształtu rynkowego, staje się rozpoznawalnym produktem, marką. Przedsiębiorcy szczerzą się swoją pozycją, dorobkiem, osiągnięciami, bo to buduje rynek zbytu. Dobre produkty są najlepszą legitymacją do ubiegania się o różnoraką pomoc adresowaną do małych i średnich przedsiębiorstw, służą też promocji regionów i samorządów. Dotyczy to nie tylko produkcji żywności. Przykładem jest gmina Gizałki, gdzie podtrzymuje się lokalną tradycję wytwarzania figurek z gliny. Z jednej strony jest to cenne jako kontynuacja wielowiekowej tradycji garncarstwa i wyrobów z gliny, a z drugiej strony to konkretny, rzadki dziś produkt, który można sprzedać. Produkty tradycyjne to integrowanie i budowanie ciągłości społecznej. Inny przykład: w gminie Golina na bazie stowarzyszenia edukacyjnego „Gimnazjum 2000” propagujemy tradycję haftu nasnuwanego, tzw. „śnówki golińskie”. Ze środków grantowych organizujemy szkolenia dla osób, które chcą tę tradycję poznać. To są tylko wybrane przykłady. Jestem pełen podziwu



Jan Grzesiek, wiceprzewodniczący Sejmiku

dla pomysłowości oraz inwencji wielkopolskich cukierników, wędliniarzy, którzy nie zaprzeczili dorobku poprzedników i uczynili z niego markę regionu. Jest wiele produktów, które mogą być wytwarzane wszędzie, ale są okoliczności, że grupy producentów na bazie lokalnej kooperacji, specjalizacji, przekazywania umiejętności i technologii w jednym powiecie, czy mieście rozwijają się lepiej i szybciej, niż gdzie indziej. Są ze względu na określone lokalne uwarunkowania bardziej konkurencyjne. Przykładem niech będzie słynny już w Europie „kociot pleszewski”, podobne więzi powstały w branży meblarskiej, a także w niektórych działach rolnictwa. Na dobrą markę długo się pracuje, ale za to łatwiej i korzystniej markowy produkt się sprzedaje.

(11)

OD 15. LAT W STAREJ ŁUBIANCIE

Targi nie tylko dla rolników

To już 15 lat, jak Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Starej Łubiance organizuje Agro-Targi. Przez ten czas stały się one największą tego typu handlowo-wystawienniczą imprezą na terenie północnej Wielkopolski skierowaną już nie tylko do rolników, choć takie były jej początki.

– Dlaczego już nie tylko dla rolników? Ponieważ przez te lata znacznie poszerzyliśmy formułę targów – wyjaśnia Jerzy Markowski, komisarz Agro-Targów. – Obecnie targi te, to nie tylko możliwość bezpośredniego kontaktu producentów rolnych, możliwość zakupu sprzętu rolniczego, środków do produkcji rolnej, materiału szkółkarskiego, skorzystania z punktów doradczych czy szkoleń. Nasi wystawcy, jak osoby nas odwiedzające wiedzą, że tu można dostać również nasiona, sadzonki drzew i krzewów, kwiatów, a



Fot. Krzysztof Figiel

także spotkać się z twórcami ludowymi i kupić ich wyroby. Na targach znajdziemy rzemieślników, rękodzielników, malarzy, rzeźbiarzy, a także piekarzy czy pszczelarzy. Można kupić, albo choćby spróbować ich wyrobów.

Nic dziwnego, że tylko w niedzielę, przedostatniego

kwietniowego weekendu, przez teren wystawienniczy przewinęło się około 10 tysięcy osób, wśród nich nie tylko rolników, ale bardzo wielu działkowców czy osób posiadających ogródki przydomowe. To właśnie dla tej grupy osób, przed mniej więcej ośmioma laty, przesunięto termin Agro-Targów z

letniego, na wiosenny. Na Agro-Targach zawsze można się spodziewać wielu punktów gastronomicznych (tegoroczna atrakcja, to prawdziwa, wielka pajda chleba ze smalcem - mniem!, próbowałem), nie braknie też atrakcji dla dzieci, a nawet jarmarcznych „kramów”. Coś dla siebie znaleźli tu również miłośnicy agroturystyki oraz wielbiciele koni. Nic więc dziwnego, że na targi do Starej Łubianki często przyjeżdżają całe rodziny.

Podczas targów, tradycyjnie już, zorganizowano konkurs na najciekawsze stoisko. I tak: I miejsce przyznano firmie Raiffeisen Agro-Technika z Brzozy koło Bydgoszczy, II – firmie Aqua sp. z o.o. z Wałcza, a III – Euromasz s.j. z Lipki. Wyróżnienia trafiły do: PPUH Dolomit – Kopalnia Ząbkowice SA z Dąbrowy Górniczej, Pasiaki Wieloprodukccyjnej - Adam Karczyński z Gostynia i PHU „Agromie” Wałcz. Krzysztof Figiel



Zabytki dotowane

Zakończył się konkurs na zadanie publiczne w dziedzinie kultury i ochrony dziedzictwa kulturowego z zakresu ochrony i konserwacji zabytków, ogłoszony w styczniu przez Zarząd Województwa. Spośród 129 ofert konkursowych dofinansowanie otrzyma 72 uczestników, głównie parafii z terenu całej Wielkopolski. Najwyższa przyznana kwota to 30 tys. zł. dla Parafii p.w. św. Marcina w Śnieciskach (gm. Zaniemysł), a średnia dotacja wyniosła niespełna 13,2 tys. zł. Kierując się wyborem pod uwagę brano kryterium orga-

nizacyjne, czyli dotychczasową aktywność podmiotu i poprawność rozliczeń przyznanych wcześniej dotacji, kryterium merytoryczne – wartość historyczną i walory artystyczne obiektu, kontynuację wcześniej realizowanych projektów, ratowanie zagrożonej substancji zabytkowej i wykonalność techniczną, a także kryterium finansowe, czyli relację między wysokością wnioskowanej dotacji, a wartością kosztorysową projektu i zasadność zaplanowanych wydatków. Uwzględniono także uwagi Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. (ot)

Nagrody dla twórców i animatorów

W poniedziałek 22 maja marszałek Marek Woźniak wręczy doroczne nagrody za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony dóbr kultury. W gronie laureatów znaleźli się: Ewa Czamańska, Jan Dodot, Barbara Fabiańska, Marek Gaszdecki, Mariola Hendrykowska, Jerzy Jurga, Władysław Koscielniak, Krystyna Kostrzemska-Suska, Stanisława Łowińska, Stanisław

Pijanowski, ks. Józef Słowik, Ireneusz Solarek, Antoni Taczanowski, Andrzej Wiza, Andrzej Marek Wyrwa, a także Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Wolsztyn, Chór Męski z Wyrzyska i Teatr szkolny „Iskierki” z Trąbczyna.

Uroczystość uświetni koncert jednego z najzdolniejszych gitarzystów młodego pokolenia Łukasza Kuropaczewskiego, który promować będzie swą trzecią płytę „Portrait”. (ot)

VI Festiwal Hoffmannowski



„Wolny Strzelec” Karola Marii Webera to kwintesencja niemieckiego romantyzmu.

Premiera romantycznej opery „Wolny Strzelec” Karola Marii Webera rozpoczęła się 22 kwietnia w Poznaniu VI Festiwal Hoffmannowski. Impreza trwała trzy tygodnie i zakończyła ją „Gala Baletowa” w wykonaniu artystów Miejskiej Szkoły Baletowej z Berlina. Zasadniczą ideą tego polsko-niemieckiego festiwalu operowego jest prezentacja najlepszych polskich inscenizacji repertuaru niemieckiego, a także propagowanie osoby i twórczości niemieckiego romantyka, realizowanie dzieł artystycznych tworzonych przez niego lub poświęconych jego osobie, a także eksponowanie przejawów współpracy i zrozumienia w dziedzinach kultury i sztuki pomiędzy Niemcami a Polakami, czego przykładem był polski okres w życiu E.T.A. Hoffmanna. Festiwalowe spektakle oraz inne to-

warzyszące im wydarzenia nawiązują do bogatych związków kultury niemieckiej i polskiej oraz służą promowaniu ciekawych zjawisk artystycznych z kręgu sztuki niemieckiej, konfrontując osiągnięcia artystów niemieckich i polskich w dziedzinie opery i baletu. Wydarzeniem był monodram „Mój

mąż” przygotowany przez dyrektora Teatru im. E.T.A. Hoffmanna w Bambergu, Rainer Lewandowski. Polka Michalina Hoffmann, pochodząca z Poznania żona Ernesta Teodora Amadeusza, opowiada w nim o swoim mężu. W roli Misi wystąpiła Johanna Bronkalla. (ot)

Zespół baletowy poznańskiej Opery przygotował premierę opartą na dwóch opowiadaniach Hoffmanna: „Dziadek do orzechów” i „Mysi Król”. Festiwal wypełniły także prezentacje oper i baletów niemieckich obecnych stale na scenie Teatru Wielkiego w Poznaniu m. in..

Pomysł zorganizowania Festiwalu Hoffmannowskiego zrodził się wśród prawników z Saksonii, którzy zaproponowali prawnikom poznańskim, aby w ten sposób uczcić Ernesta Teodora Amadeusza Hoffmanna – także prawnika, który w Poznaniu na początku XIX w. przez kilka lat pracował jako asesor. W Poznaniu zaczęła się wspaniała twórcza droga wybitnego niemieckiego romantyka. Był kompozytorem, śpiewał, dyrygował, rysował, pisał opowiadania i wiersze... (ot)

Kim jestem, co dziedziczę...



Fot. Marja Szewcowa

Te pytania za Calderonem de la Barca jak mantrę powtarza na scenie Teatru Nowego w Poznaniu reżyser Waldemar Zawodźniński. Jest w tym patos i szczerść, ale nie ma monotonii ani znużenia.

„Życie jest snem” – ten barokowy wieloznaczny i wielowątkowy dramat ogląda się jak współczesny sensacyjny spektakl telewizyjny. Ale rampa sceny nie jest płaska taflą. Reżyser i scenograf zamyka widza w jednej przestrzeni z bohaterami opowieści o despotycznym królu baśniowej Polski, który zwiedziony przepowiednią wtrącił własnego syna do lochu. U kresu życia próbuje zrozumieć swe własne czyny i bezskutecznie naprawić popełnione błędy. To opowieść o okrucieństwie i miłości,

o zdradzie i wierności, niewdzięczności rządzących i ślepej lojalności, o zbrodni i karze, życiu i śmierci... A wszystko w kilkudziesięciominutowym spektaklu – skondensowanym, mądrym i czytelnym. Duża w tym zasługa aktorów.

Co ważniejsze w człowieku, geny czy moralne zasady? Ludzie Calderona i Zawodźnińskiego nie są jednoznaczni. To nosiciele dobra i zła. Nie sposób oddzielić w nich jednego od drugiego. Mordowanie ich, zamykanie w więzieniach niczego nie rozwią-

zuje. Im więcej przemocy, tym szybciej sceniczny świat obumiera, rdzewieje, tonie, a my razem z nim wpatrzeni w scenę jak we wnętrzu Titanica. Zło mnoży się bez wysiłku, a jak dziedziczymy dobro?

Kim jestem? – pyta król i umierający błazen, przypadkowa ofiara rewolucji – osiędzi świata, czy próchnem historii? Jak żyć? – z własną twarzą czy w masce, choć tak wygodniej. Ale śmierć nie wybiera... (ot)

Światła gasną, w ostatniej scenie oglądamy rząd martwych stóp i białe całuny. Wychodzimy z teatru na ulicę Kochanowskiego w Poznaniu, przechodzimy obok szpitala, w którym liczono śmiertelne ofiary Poznańskiego Czerwca... (ot)

Ryszard Jajoszyński

Benefis z medalami



Fot. Marek Lapis

Michał Grudziński, znany poznański aktor teatralny i filmowy świętował w kwietniu jubileusz 35-lecia pracy scenicznej. Niedostatek biletów na benefis w Teatrze Nowym sympatykom aktora zrekompensowała w Wielkanoc retransmisja w TVP 3.

Michał Grudziński zadebiutował w kinie w 1971 roku rolą Mariana w filmie „Trzecia część nocy”. Występował w

wielu serialach telewizyjnych, znają go fani „Na dobre i na złe”. Od blisko 30 lat związany jest z Teatrem Nowym w Poznaniu, gdzie ostatnio wykreował rolę profesora Sieriebriakowa w „Wujaszku Wani” Antoniego Czechowa.

Pod zdjęcie: Michał Grudziński przyjął deszcz zaszczytnych wyróżnień i gratulacji w tym medal Gloria Artis z właściwą sobie pogodą ducha. (ot)

Na pierwszą edycję Programu „Patriotyzm jutra” ogłoszonego przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego wpłynęło 300 wniosków z całej Polski – od organizacji pozarządowych, instytucji kultury po samorządy.

Wsparcie otrzymało tylko co dziesiąte przedsięwzięcie. Wśród laureatów znalazła się także Powiatowa i Miejska Bi-

blioteka Publiczna im. Pantaleona Szumana w Pile, która zgłosiła projekt edukacji regionalnej „Przystanek Piła i okolice”. Z grona bibliotek tylko pilska oraz Biblioteka Narodowa w Warszawie otrzymały dofinansowanie na realizowane projekty.

– Istotą programu jest wspieranie takich inicjatyw, dzięki którym w sposób nowoczesny i nośny można krzewić szczególnie wśród młodego pokolenia wartości patriotyczne – wyjaśniał minister Kazimierz Michał Ujazdowski podczas podsumowania pierwszego naboru wniosków.

Na realizację programu edukacji regionalnej „Przystanek Piła i okolice”, wspólnie z Towarzystwem Miłośników Miasta Piły, pilska biblioteka otrzymała 14 tysięcy złotych.

– Pieniądze zamierzamy

przeznaczyć między innymi na honoraria, by móc zaprosić do nas kolejne ciekawe i znane osoby, jak również na materiały informacyjne oraz wydawnicze – opowiada Maria Bochan, dyrektor Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Pile.

Wśród zapraszanych w ramach „Przystanku” gości znajdują się ludzie znani i ciekawi będący nie tylko mieszkańcami Piły czy okolic, ale wywodzący się z terenu Wielkopolski, a znanych w całym kraju. Na „Przystanku” spotkać można takie nazwiska jak Stefan Stuligrosz czy o. Jan Góra.

– „Przystanek Piła i okolice” skierowany jest do uczniów szkół podstawowych i gimnazjów – wyjaśnia dyrektor biblioteki. – Poprzez spotkania staramy się przybliżyć tym młodym ludziom współ-

czesność naszego miasta i jego okolic oraz regionu ukazując ją na szerokim tle historycznym i kulturowym. Tym samym chcemy ułatwić im możliwość odpowiedzi na pytania: „Kim jestem?”, „Skąd jestem?”, „Jaka jest moja mała Ojczyzna?”.

W spotkaniach tych uczestniczy nawet do 150 osób. Uczniowie biorący w nich udział muszą się wręcz starać wcześniej o „akredytację”, bo bywa, że chętnych jest więcej niż miejsc. „Przystanek” to także prelekcje, wykłady, warsztaty, debaty i wyprawy turystyczno-krajoznawcze (piesze, rowerowe, autokarowe).

Program edukacji regionalnej „Przystanek Piła i okolice” realizowany jest od 2002 roku. Był wielokrotnie nagradzany w konkursach wojewódzkich

Krzysztof Figiel



Monitor Wielkopolski - magazyn samorządowy

Wydawca: Sejmik Województwa Wielkopolskiego

Ośrodek Integracji Europejskiej w Rokosowie, Rokosowo 1, 63-805 Łęka Mała

Tel. (065) 573 11 56, tel./fax (065) 573 33 04

Rada Programowa: Zbigniew Czerwinski (przewodniczący), Tadeusz Dębicki, Przemysław Piasta, Adam Podsiadły, Michał Sójka

Redakcja: Ryszard Jajoszyński (p.o. redaktora naczelnego)

Adres redakcji: Al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, budynek B, pokój 214-215, tel./fax (61) 854 15 15,

e-mail: monitor@wielkopolska.mw.gov.pl, www.monitorwielkopolski.com.pl

Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.